Niedziela, 17 czerwca 1934. - Nr 134

# Dzień Pomorski

16 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

# Morderczy zamach na życie ministra Rzeczypospolitej

## Min. Spraw Wewnętrznych Bronisław Pieracki zmarł od kul zamachowca

(o) Warszawa, 16. 6. (T. wł.) Wczoraj około godziny 15,20 dokonano zamachu na życie ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Minister Pieracki wskutek odniesionych ran zmarł o godz. 17,20 w Szpitalu Ujazdowskim.

## Trzy skrytobójcze strzały

Zamach — wedle opowiadań naocznych świadków — odbył się w następujących okolicznościach: Minister Pieracki udał się jak zwykle z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Klubu Towarzyskiego, mieszczącego się przy ul. Foksal 3, gdzie zazwyczaj obiadował. Gdy min. Pieracki opuścił samochód, wszedł na schodki, prowadzące do hollu Klubu i nacisnął guzik dzwonka elektrycznego, zbliżył się do niego jakiś osobnik, wydobył błyskawicznie rewolwer z kieszeni i z bezpośredniej bliskości **wystrzelił trzykrotnie w stronę ministra. Dwie kule ugodziły w tył głowy ministra Pierackiego** — jedna przeszła tuż nad uchem, druga przeszedłszy przez potylicę, utkwiła w górnej części czaszki. Minister zalany krwią upadł na posadzkę hollu klubowego. **Do leżącego zbrodniarz oddał jeszcze jeden strzał.** Ta kula jednak nie trafiła ciała ministra, a tylko ugrzęzła w podłodze.

**Sprawca zbrodni rzucił się do ucieczki.** Chciał go przytrzymać woźny Klubu, ale zbrodniarz zagroził mu rewolwerem. Za uciekającym rzucił się w pogoń posterunkowy z X. Komisarjatu. Między nim a zamachowcem wywiązała się dość gęsta strzelanina, w wyniku której policjant ranny został w rękę.

## Pościg za zamachowcem

Na odgłos strzałów wybiegło z Klubu kilka osób, które poczęły wspólnie z przechodniami gonić uciekającego. Zamachowiec pobiegł ulicą Kopernika, potem przebiegł całą Szczygłą, która kończy się dość wysokim murowanym parkanem, okalającym fabrykę kafli Stachiewicza. Zbrodniarz przeskoczył parkan, poczem wdrapał się na dach znajdującego się wśród zabudowań fabrycznych jednopiętrowego domu, z którego zeskoczył na podwórze Zakładu Dobroczynnego Św. Kazimierza. Z zakładu tego jest przejście na ul. Tamkę, która prowadzi prosto nad Wisłę.

Na miejsce wypadku, w kilka minut po strzałach przybył silny oddział policji, który obstawił wszystkie domy i ulice tej dzielnicy, zatrzymując szereg osób, nieposiadających dowodów osobistych.

## Ostatnie chwile min. Pierackiego

Natychmiast po dokonaniu zamachu, **przewieziono ministra Pierackiego do Szpitala Ujazdowskiego**, gdzie naczelny lekarz szpitala dr. Sokołowski, w towarzystwie asystentów, podjął operację wyjęcia kuli.

Jedna kula drasnęła tylko czaszkę i przeszła przez prawą małżowinę uszną, druga natomiast przebiła czaszkę w lewej części potylicznej, preszła przez część lewej półkuli mózgowej i dalej na ukos, zatrzymując się pod prawą pokrywą ciemieniową, którą strzaskała.

Pierwszym wysiłkiem lekarzy było zatamowanie krwotoku. Gdy to im się udało, przystąpiono do trepanacji czaszki, po przeprowadzeniu której wydobyto kulę. W czasie trwania operacji chory powoli zaczął tracić coraz bardziej siły.

Przybyły do szpitala kapelan wojskowy ks. Skorel udzielił Ministrowi sakramentów świętych i ostatniego namaszczenia olejami świętemi.

W kilka minut po przewiezieniu do szpitala Ministra, przyjechał tam jego brat, wiceminister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

**O godz. 17,20 minister Pieracki skonał na rękach brata, księdza i lekarza.** Ks. Skoral odmówił krótką modlitwę, poczem ciało Zmarłego przewieziono do kostnicy szpitalnej.

Na miejsce zbrodni, w parę minut po strzałach przybył Min. Sprawiedliwości Michałowski, wraz z przedstawicielami władz sądowych, prowadzącym śledztwo prokuratorem Sądu Apelacyjnego Rudnickim, protokólantem wiceprokuratorem Sądu Okręgowego Żeleńskim i sędzią śledczym Witulskim.

* * *

### Życiorys śp. Bronisława Pierackiego

Śp. Bronisław Pieracki, minister Spraw Wewnętrznych, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy niepodległościowych, urodził się w r. 1894. W czasie studjów uniwersyteckich na wydziale filozoficznym śp. minister Pieracki brał przed wojną czynny udział w pracach niepodległościowych, odgrywając poważne role najpierw w Związku Walki Czynnej, a później w Związku Strzeleckim. Z chwilą wybuchu wojny śp. Bronisław Pieracki znalazł się w szeregach Legjonów polskich, służąc w 4-tym pułku piechoty Legjonów, gdzie uzyskał stopień oficerski.

Po odzyskaniu niepodległości śp. minister Pieracki brał udział w walkach w obronie Lwowa oraz w szeregu innych kampanij. Po ukończeniu wojny pozostawał w armji czynnej, kończąc Wyższą Szkołę Wojenną i uzyskując dyplom oficera sztabowego. Ostatnio posiadał stopień pułkownika dyplomowanego.

W r. 1928 wybrany został śp. Pieracki na posła do Sejmu. Powołany jest następnie na stanowisko wiceprezesa klubu parlamentarnego BBWR i przewodniczącego komisji wojskowej Sejmu. Śp. min. Pieracki wraca następnie do armji na stanowisko drugiego zastępcy szefa Sztabu Głównego, poczem mianowany zostaje wiceministrem Spraw Wewn. Dn. 4 grudnia 1930 r. śp. min. Pieracki zostaje ministrem bez teki w gabinecie prezesa Sławka. Stanowisko to zatrzymuje również w gabinecie premjera Prystora, do dn. 22 czerwca 1931 r., w którym to dniu zostaje mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Śp. Bronisław Pieracki, odznaczony był orderem „Virtuti Militari", czterokrotnie „Krzyżem Walecznych", orderem „Polonia Restituta", złotym „Krzyżem Zasługi" i wieloma innemi odznaczeniami.



### Zbrodnicza kula przecięła pasmo zasłużonego żywota

**Warszawa, 16. 6. (Pat). Wiadomość o zamachu na ministra spraw wewn. ś. p. Bronisława Pierackiego obiegła lotem błyskawicy całą Polskę, wywołując powszechne przygnębienie.**

**Mordercza kula przecięła pasmo życia zasłużonego działacza niepodległościowego, żołnierza, który przeszedł przez ciężkie boje w Legjonach Polskich i w wojnie o niepodległość, podczas których kilkakrotnie odniósł krwawe i ciężkie rany.**

**Jeden z dzienników charakteryzuje w następujących słowach postać Zmarłego od skrytobójczej kuli ministra Pierackiego:**

**„Minister Pieracki jest jedną z najpiękniejszych i najszlachetniejszych postaci pokolenia, które wywalczyło niepodległość Polski. Wybitny umysł, głęboki patrjotyzm i spiżowy charakter — oto cechy, które sprawiły, że w młodym wieku minister Pieracki zajął w Polsce jedno z naczelnych stanowisk. Cieszył się on absolutnem zaufaniem p. Marszałka Piłsudskiego, który Mu w ciągu 15 lat powierzał szereg ważnych i odpowiedzialnych zadań. Zbrodniczy, skrytobójczy zamach na tego, wybitnego męża i wielce zasłużonego patrjoty budzi w społeczeństwie głębokie oburzenie.**

### Żałoba w kraju

**Warszawa,** 16. 6. (Pat). Na znak żałoby na gmachach publicznych w Warszawie oraz we wszystkich miastach Polski wywieszono chorągwie żałobne.

Przy zwłokach śp. min. Pierackiego pełnią straż honorową urzędnicy Min. Spraw Wewn. i członkowie Koła 4 pułku piechoty Legjonów.

O godz. 8 wiecz. p. premjer **Kozłowski**, min. **Beck** i wicemin. **Siedlecki**, a następnie wszyscy niemal członkowie kolejno przybyli do kaplicy szpitala Ujazdowskiego, w której ustawione zostało w trumnie ciało śp. min. Pierackiego, by złożyć ostatni hołd pamięci ofiary mordu.

Z całego kraju i zagranicy napływają na ręce rządu kondolencje z powodu skrytobójczego zamachu na śp. min. Pierackiego.

Widowiska i koncerty zostały na znak żałoby odwołane.

**Pogrzeb zmarłego ministra odbędzie się na koszt państwa z honorami państwowemi.**

### W stolicy Pomorza

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zbrodniczym zamachu na życie śp. ministra Bronisława Pierackiego, „Dzień Pomorski" wydał nadzwyczajny dodatek, w którym zawiadomił mieszkańców Torunia o bolesnej stracie jednego z najbardziej zasłużonych żołnierzy Komendanta Piłsudskiego.

Tłumy publiczności rozchwytały dodatek. W godzinach wieczorowych na gmachach państwowych wywieszono chorągwie, zwieszono do pół masztu, na znak żałoby.

# Giełdy

*GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY*

*z dnia 15 czerwca 1934 r.*

Żyto 14,50—15,00; pszenica 18,25—18,75; jęczmień przem. 16,25—17,00; jęczmień pastewny 15,75—16,25; owies 14,25—15,00; mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 23,50—24,50; mąka żytnia gat. I B 0—65% wł. w. 22,50—23,50; mąka żytnia gat. II 55—70% wł. w. 17,75—18,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 18,25—18,75; mąka żytnia poślednia pon. 70% wł. w. 14,00 do 15,00; mąka pszenna gat. I A 0—20% wł. w. 32,50—33,50; mąka pszen. gat. I B 0—45% wł. w. 29,50—31,50; mąka pszen. gat. I C 0—60% wł. w. 28,50—29,50; mąka pszen. gat. I D 0 do 65% wł. w. 26,50—28,50; mąka pszen. gat. II 45—65% wł. w. 24,50—25,50; mąka pszen. gat. III 65—75% wł. w. 17,50—19,50; mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 21,50—22,50; otręby żytnie wymiał stand. 15 t. 10,75—10,25—10,75; otręby pszen. wymiał stand. 10,75—11,25; otręby pszen. grube stand. 11,00—11,75; mak niebieski 46,00—50,00; gorczyca 48,00—53,00; peluszka 13,50—14,50; wyka 12,50—13,50; groch polny 17,00—19,00; groch Wiktorja 29,00—31,00; groch Folgera 18,00—21,00; łubin niebieski 7,00—7,50; łubin żółty 8,25—9,00; koniczyna biała 65,00 do 90,00; koniczyna czerwona 140,00—160,00; ziemniaki jadalne 3,50—4,25; płatki ziemniaczane 15,00—16,00; makuch lniany 19,50—20,50; makuch rzepakowy 14,50—15,50; makuch słonecznikowy 16,00—17,00; wytłoki suszone 9,00—9,50.

*NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ*

*z dnia 15 czerwca 1934 r.*

Belgja 123.80, 124.11, 123.49; Berlin 202.00, 203.00, 201.00; Holandja 359.00, 359.90, 358.10; Kopenhaga 119.50, 120.10, 118.90; Londyn 26.73, 26.86, 26.60; Nowy Jork 5.29, 5.32, 5.26; Nowy Jork telegr. 5.29 3/8, 5.32 3/8, 5.26 3/8; Paryż 34.97½. 35.06, 34.89; Praga 22.05, 22.10, 22.00; Szwajcarja 172.00, 172.43, 171.57; Włochy 45.61, 45.73, 45,49.

Tendencja: niejednolita.

*GIEŁDA WARSZAWSKA*

*Papiery wartościowe*

*z dnia 15 czerwca 1934 r.*

3% poż. budowlana 43.85; 5% poż. konwersyjna 64.10; 4% poż. premj. dol. 53.50; 8% l. z. ziemskie dol. 35,50; 5% l. z. m. Warszawy 66,50 do 66,75, z 1933 r. 56,00; 5% l. z. Siedlec z 1933 roku 37,38—38,00.

Tendencja dla pożyczek: słabsza.

*POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA*

*z dnia 15 czerwca 1934 r.*

Żyto od 15,25—15,50; jęczmień przem. 17,50 do 18,00; jęczmień przem. 16,50—17,00; owies 15,25—15,75.

Ogólne usposobienie: spokojne.

*GIEŁDA WARSZAWSKA — AKCJE*

Bank Polski 84,75; Lilpop 10,00; Starachowice 10,00.

Tendencja: słabsza.

*GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA*

Ceny bez zmian, tendencja nieco mocniejsza.

*Liverpool*. Tendencja stała, za pszenicę płacono per lipiec 4/7 1/8, per październik 5/1, per grudzień 5/1 1/8. Ceny rozumieją się w sh. i pensach.

*GIEŁDA PIENIĘŻNA*

*Gdańsk*. Kurs marek niemieckich (noty) 110 do 114 guld. w ofiarowaniu. Złoty 57.91, dolar 3.06¼. Na rynku dewizowym marki niemieckie zniżkowały. Za dewizę na Berlin ofiarowano 110—114 guld. Złoty dewizy 57,85—57,97.

# Dr. Goebbels powrócił do Berlina

## po jednodniowym pobycie w Krakowie

**Warszawa, 16. 6. (Pat).** Wczoraj o godz. 8,20 wystartował z lotniska warszawskiego samolot „Marszałek Hindenburg", którym odleciał do Krakowa minister Rzeszy Goebbels i towarzyszący mu przedstawiciele ministerstwa propagandy oraz dziennikarze. Na lotnisku odjeżdżającego ministra Rzeszy dr. Goebbelsa żegnali: podsekretarz stanu w Min. Spraw Wewn. Korsak, dyrektor gabinetu ministra spr. zagr. Dębicki, wojewoda Jaroszewicz, naczelnik wydziału prasowego Min. Spraw Zagr. Przesmycki, radca min. spraw zagr. Potocki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, prezes Unji Intelektualnej Tadeusz Zieliński oraz sekretarz unji Guttry, pozatem na lotnisko przybyli przedstawiciele poselstwa niemieckiego z gen. v. Schindlerem oraz reprezentanci kolonji niemieckiej w Warszawie.

**Kraków, 16. 6. (Pat).** Wczoraj o godz. 9,50 wylądował na lotnisku cywilnem w Czyżynach samolot „Marszałek Hindenburg", którym przybył minister Rzeszy dr. Goebbels wraz z grupą wyższych urzędników Min. Propagandy i dziennikarzy niemieckich.

Na lotnisku powitali min. Goebbelsa: wiceminister spraw zagranicznych Szembek, minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej v. Moltke, którzy udali się onegdaj pociągiem do Krakowa, w imieniu nieobecnego p. wojewody witał min. Goebbelsa wicewojewoda Walicki, prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki, konsul niemiecki w Krakowie Schillinger z nadinspektorem konsulatu Krausem, radca M. S. Z. Tarnowski, starosta powiatowy krakowski dr. Wnęk, starosta grodzki Pałosz oraz przedstawiciele prasy krakowskiej. Po przywitaniu się z obecnymi, p. minister Goebbels wraz z otoczeniem odjechał do przygotowanych apartamentów.

**Kraków, 16. 6. (Pat).** Podsekretarz stanu Szembek podejmował wczoraj w godzinach południowych śniadaniem ministra propagandy Rzeszy Goebbelsa oraz gości niemieckich. W śniadaniu wzięli udział wicewojewoda WALICKI, prezydent miasta Krakowa dr. KAPLICKI, zastępca dowódcy O. K. płk. BOLESŁAWICZ i inni. Podsekretarz stanu Szembek przemówił podczas śniadania do ministra Goebbelsa. Minister Goebbels odpowiadając p. Szembekowi, podziękował w krótkiem przemówieniu za przyjęcie w Polsce. Równocześnie dziennikarze niemieccy, którzy przybyli do Krakowa razem z min. Goebbelsem podejmowani byli śniadaniem, w którem wzięło udział grono dziennikarzy krakowskich.

Po śniadaniu minister Goebbels oraz goście niemieccy odjechali na lotnisko, skąd o godz. 15,30 samolotem „Marszałek Hindenburg" odlecieli do Berlina. Na lotnisku żegnali gości podsekretarz stanu Szembek oraz poseł niemiecki von Moltke i przedstawiciele miejscowych władz.

## Min. Goebbels w Warszawie



*Powitanie ministra Becka z ministrem Goebbel sem w sali resursy Obywatelskiej, gdzie gość niemiecki wygłosił swój odczyt*

# Tragiczna katastrofa awionetki rumuńskiej w Warszawie

## Książe Cantacuzino i pani Karszo-Siedlecka ofiarami katastrofy

Warszawa 16 6 (PAT). W dniu wczorajszym miał miejsce w Warszawie wypadek lotniczy, którego ofiarą padł książę Konstany Cantacuzino, naczelnik wydziału sportowego lotnictwa rumuńskiego i znany lotnik rumuński, który przed kilku dniami na swojej awjonetce przybył do Warszawy. Drugą ofiarą wypadku jest panna Ewelina Karszo-Siedlecka.

Przebieg wypadku był następujący: W godzinach popołudniowych książę Cantacuzino wystartował na awjonetce z lotniska na Okęciu mając na samolocie jako pasażerkę pannę Ewelinę Karszo-Siedlecką. W chwili, gdy aparat znajdował się nad laskiem Marymonckim z nieustalonej dotąd przyczyny począł gwałtownie opadać. Według naocznych świadków lotnik kilkakrotnie usiłował wyprostować aparat. Mimo tych wysiłków samolot runął gwałtownie na łachę wiślaną. Panna Karszo-Siedlecka poniosła śmierć na miejscu. Lotnik w stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala.

# Trasa Challengu

## zwizytowana została przez ppłk. Kwiecińskiego i mjr. Makowskiego

Warszawa 16 6 (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 19 wylądował na lotnisku mokotowskiem kierownik zawodów Challengowych ppłk. Kwieciński oraz przewodniczący komisji sportowej Aeroklubu RP. mjr. Makowski, którzy dokonali wizytacji trasy tegorocznego Challengu, wynoszącej ponad 9000 km., biegnącej po większej części przez Afrykę Północną oraz Morze Śródziemne. O godz. 20 odbędzie się w Aeroklubie RP. konferencja prasowa w związku ze zgłoszeniami do Challengu.

# „Musisz zwyciężyć"

## Wbrew rozkazowi Mussoliniego Carnera nie zwyciężył

Londyn 16 6 (PAT). W Medison Square Garden w Nowym Yorku odbył się wielki mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy mistrzem świata Włochem Carnerą a Maxem Baerem. Przed rozpoczęciem walki Carnera otrzymał od Mussoliniego depeszę treści następującej: „Musisz zwyciężyć". Stało się jednak naodwrót. Po ciężkiej i zaciętej walce Max Baer w 11 rundzie znokautował Carnerę i został uznany za nowego mistrza świata w wadze ciężkiej. Walka obfitowała w dramatyczne momenty, naogół jednak wykazała wyraźną przewagę Baera, którego zwycięstwo przyjęte zostało przez przeszło 200-tysiączne tłumy z nieopisanym entuzjazmem. Carnera był po swej klęsce całkowicie złamany.

# Zmiana granic powiatów pomorskich

(c) Warszawa 16 6 (el. wł.). Wczoraj ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o zmianie granic powiatów i miast w województwie pomorskiem.

Zmieniono granice między następującemi powiatami: chełmińskim i toruńskim, chojnickim i kościerskim, chojnickim i tucholskim, działdowskim i lubawskim, brodnickim i grudziądzkim, grudziądzkim i chełmińskim, kartuzkim i kościerskim, kartuzkim i morskim, kościerskim i starogardzkim, lubawskim i brodnickim, starogardzkim i chojnickim, świeckim i chełmińskim, świeckim i tczewskim, świeckim i tucholskim, tucholskim i sępoleńskim, tucholskim i starogardzkim, wąbrzeskim i brodnickim.

Zmieniono również granice miasta Grudziądza.

# Gospodarka w lasach państwowych

## W okresie 1920—1933 zalesiono zgórą 562.000 ha

Działalność administracji Lasów Państwowych w pierwszych latach po przejęciu lasów od zaborców napotykała w dziedzinie odnowienia lasów na wielkie trudności. Trudności te, wywołane względami natury politycznej i gospodarczej, mogły być usunięte jedynie stopniowo.

Działania wojenne oraz rabunkowa gospodarka okupantów pozostawiły około 243 000 ha wyrębów, wypalenisk i innych niezalesionych powierzchni leśnych z wyjałowioną, zdziczałą glebą.

Miarą wysiłków Administracji Lasów Państwowych, zdążających do obrócenia pod uprawę leśną powierzchni, nadających się do zalesienia, jest porównanie wyrąbanych i z powrotem zalesionych przestrzeni leśnych w latach 1920—1933.

W okresie powojennym łączna powierzchnia wyrąbana wyniosła 377.400 ha, powierzchnia zalesiona zaś — 562.336 ha. A więc zalesiono o 184.936 ha więcej, iż wyrąbano.

Kwoty, wydatkowane na odnowienie i pielęgnowanie lasów, obejmujące nowe zalesienia, poprawki, pielęgnowanie gleby i drzewostanów oraz inne wydatki, związane z odnowieniem lasów, poczynając od roku gospodarczego 1927-28 wyrażają się następującemi liczbami: rok 1927-28 — 9.115.875 zł; 1928-29 — 10.094.668 zł; 1929-30 — 8.281.886 zł; 1930-31 — 5.855.735 zł; 1931-32 — 4.234.069 zł; 1932-33 — 3.904.717 złotych.

Pozostała niezalesiona powierzchnia składa się przeważnie z całkowitych, lub częściowych nieużytków (bagna, tereny zapędraczone itp), z których znaczna część dopiero po przeprowadzeniu odpowiednich meljoracyj będzie mogła być zalesiona. Zalesienie tej powierzchni, licząc się z możliwościami technicznemi i finansowemi, rozłożono w poszczególnych dyrekcjach na najbliższe 4—6 lat.

W poczynaniach swych przy zalesieniach zrębów bieżących, Dyrekcja Naczelna kładzie szczególny nacisk na jaknajszersze wykorzystanie możliwości naturalnego odnowienia drzewostanu, jako najbardziej odpornego na pasożyty i inne klęski.

W dziedzinie pielęgnowania drzewostanu została opracowana szczegółowa instrukcja trzebieżowa, zgodnie z którą nastąpiło przeszkolenie personelu administracyjnego. Sprawa ta ma doniosłe znaczenie i winna wywrzeć decydujący wpływ na podniesienie jakości drzewostanów.

# Nieużytki

*(i.) Prastara polska ziemia pomorska ma i musi mieć swoje troski i potrzeby: gospodarcze, społeczne i kulturalne. Jej życiem żyjemy wszyscy. Każdy z nas, który tu pracuje — bez względu na to, czy jest rdzennym pomorzaninem, czy nim nie jest — przy warsztacie swej pracy musi działać tak samo ofiarnie, solidnie i z poświeceniem, jak jego bracia-rodacy w innych stronach kraju: na kresach zachodnich czy wschodnich, na Kaszubach czy Wileńszczyźnie, na Śląsku czy wśród Huculów. I w tej pracy niema i być nie może żadnych różnic. Rzetelny, prawy, uczciwy pracownik na polu społecznem, w urzędzie, w szkole, przy bronie lub handlu — wszędzie jest i będzie twórczą jednostką i pełnej wartości obywatelem. Na podobieństwo owych walców, maszyn, bron lub pługów, które tak samo ubijają i budują drogi w Wielkopolsce, na Pomorzu czy gdzieindziej, które tak samo tu i tam orzą ziemię, aby owocowała — dzisiejszy polski pracownik trwa przy swoim warsztacie: pracą swych mięśni, pracą serca i myśli, duszy i mózgu. Nie mogą mu być obce troski i potrzeby całej Polski jak nie mogą mu być obce troski i potrzeby ziemi pomorskiej. Bo te ostatnie są tylko cząstką tamtych, zazębiają się i nie sposób je rozłączyć.*

*Są to prawdy elementarne, które nie przypadają, oczywiście, do przekonań pomorskich partyjnych „działaczów narodowych". Zresztą oddawna w ich umysłach tłucze się opętane pojęcie jakiejś dzielnicowości. Nawracają do niej, jak do ostatniej deski ratunku. Wykolejeni z toru rzeczywistości pomorskiej — dzięki własnemu nieróbstwu i niedołęstwu i szkodnictwu — zeszli do roli zwykłych nieużytków. Zatrzasnęły się już drzwi w przeróżnych związkach, organizacjach i instytucjach pomorskich przed ich polityką partyjną, polityką marnotrawstwa. Społeczeństwo pozostawiło ich w kątach, na właściwem miejscu. Nieużytki zaś porastają chwastem, perzem i kąkolem. Dziczeją.*

*I dlatego tyle lamentów, utyskiwań zachwaszcza pomorską prasę „narodową". Dlatego jedni piszą dyrdymałki w Toruniu, że „stosunki, które zaprowadza się na Pomorzu, wołają wielkim głosem o natychmiastową reformę". A drudzy, z tego samego gniazdka wysyłają w podobne desenie zdobione korespondencje do „Kurjera Warszawskiego". I tam biedolą „nad ingerencją czynnika administracyjnego we wszelkich dziedzinach życia polskiego w dzielnicy pomorskiej i tendencją do zawładnięcia niemi, do zabarwienia ich nowym pokostem". Jako przykład podaje się m. in., że „ich" związek powstańców i wojaków przestał istnieć, że „Towarzystwo Rolnicze przeszło na tory systemu obecnego", oraz że „organizuje się Teatr Narodowy w Toruniu". (!) Szkoda, że pomysłowy autor nie posłużył się np. „argumentem", że obecnie na Pomorzu mamy więcej opadów atmosferycznych, niż dawniej. Czy czasami nie stało się to również za sprawą czynnika administracyjnego?*

*Jakiekolwiekby nie były sposoby przedstawiania rzeczywistości pomorskiej w fałszywych dekoracjach prasy „narodowej" — fakt pozostaje faktem. „Narodowe" nieużytki partyjne są nieużytkami tak samo w działaniu, jak i w pisaniu. Ktoś musi je zaorać, uprawić i oczyścić, aby mogły się przydać czemkolwiek w przyszłości ziemi pomorskiej.*

# Manifestujemy

## Dwie „zbrodnie" prezydenta Kościałkowskiego

(Korespondencja własna). Warszawa, w czerwcu 1934 r.

**Żyjemy** w Warszawie pod znakiem manifestacyj. Manifestują wszyscy — pepesowcy przeciw faszyzmowi, sztafetowcy przeciw Żydom, masonom i socjalistom, Żydzi przeciw sztafetowcom, wszyscy przeciw pogodzie, nieroby przeciw nowym porządkom w magistracie warszawskim. Ta ostatnia manifestacja ma najwięcej pikanterji.

Kiedy zbyt już źle zaczęło się dziać w zarządzie Warszawy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozwiązało Radę Miejską i mianowało komisarzem miasta p. Kościałkowskiego. Początkowo wszyscy byli zadowoleni, bo nikt nie chciał obciążać swej hipoteki odpowiedzialnością za bałagan miejski. Nowy prezydent miasta wziął się do generalnych porządków. Pierwszem zarządzeniem był nakaz sprzątnięcia biur magistrackich. Z pod zwałów kurzu, gdzieniegdzie niemal skamieniałego wydostano niedopałki jeszcze... rosyjskich papierosów. Tak jest, to nie blaga — wśród wymienionych śmieci znaleziono ustniki papierosów „Azis" (6 kop. — 10 sztuk), „Renoma" (10 kop. — 10 sztuk) i pospolitych „Cwietów" (5 kop. — 25 sztuk). A, jak wiadomo, Rosjanie opuścili bohatersko Warszawę blisko 19 lat temu. Jeżeli nawet wziąć pod uwagę, że niektóry ojciec miasta, albo urzędnik miejski zrobił sobie wielki zapas papierosów przedwojennych, to i tak musimy przyjąć, że niedopałki drzemały sobie łagodnie pod szafami conajmniej osiemnaście lat. Jak widzimy, były to zatem niemal przedmioty zabytkowe. Jeszcze dwadzieścia lat niesprzątania, a słuszne byłoby przenieść je z całym szacunkiem do jakiegoś muzeum, albo zostawić je dla przyszłych archeologów.

I to była pierwsza zbrodnia prezydenta Kościałkowskiego — nieposzanowanie zabytków miejskich, przypominających rozrzewniające chwile stójkowego, gwardyjskich oficerów, pań w zasznurowanych gorsetach, szampana w Akwarjum*), dorożek dwukonnych, no i wogóle bujnego życia bez troskiej niewoli.

Drugą zbrodnią nowego prezydenta Warszawy była chęć wyprzątnięcia śmieci nietylko z pod szaf, ale również śmieci, zajmujących krzesła i siedzących za biurkami. Było to trudniejsze. Biedne niedopałki bujnej przeszłości nie mają głosu, nie mogą protestować, manifestować. Zredukowani urzędnicy magistraccy przyszli w koszulach odpowiedniego koloru i zaśpiewali zdumionym interesantom hym młodych. Śpiewali go długo, nawet w czasie wyprowadzania przez woźnych magistrackich. Panowie w koszulkach siedzieli w Magistracie warszawskim od wielu lat i stąd prowadzili akcję polityczną. Biedni obywatele syreniego grodu latami nie mogli się doczekać załatwienia swoich spraw.

Zwolnienie pierwszej partji nierobów wywołało wiele wrzawy. Poza manifestacją w biurze, rozpoczęła się akcja prasowa. W kilku pismach warszawskich zaczęto niedwuznacznie wyrażać niezadowolenie z działalności prezydenta miasta. W biurach natomiast zaczął się nieopisany ruch. Wydajność pracy skoczyła niemal z dnia na dzień o 100 proc.

W ten sposób pozostali urzędnicy manifestowali swe niezadowolenie z nowego kursu w Magistracie.

Przed kilku dniami rozmawiałem chwilę z jednym z tych, którzy zostali. Poczciwy staruszek biegał od jednej szafy do drugiej, przewracał kartki ewidencyjne, coś tam notował. Podszedłem i zagadałem. Spojrzał na mnie nieufnie, wnet jednak nabrał przekonania, że nie zrobię mu krzywdy, że jestem jednym z nich.

— Kolego kochany, powiada, cóż ten djabeł tu wyrabia. Najzasłużeńszych wyrzuca. Tych co piętnaście lat twardo stoją przy endecji i tu filje partyjne poprzenosili, dyspozycje nam wydawali, kiedy manifestować, kiedy składki zbierać. Na grób samego ś. p. Niewiadomskiego co roku na dwa wielkie wieńce zbieraliśmy. Jak wybory jakie były, to na dwa, trzy miesiące na robotę jechali, że ich w biurze ani poświeć. Tak walczyli z Żydami, masonami i socjalistami. W 26 roku pod gen. Malczewskim wojowali. A teraz ich odprawiono. Oj, niedobrze, niedobrze. Żydzi i masoni rządzą i nam spokoju nie dadzą. Wszystko to już teraz wiem. Od wiary ludzie odchodzą i świadome życie robią. Zaraza już się i do wielu księży przedostała. Już i oni na usługach masonów, z nami zerwali. Bić, zabijać ich wszystkich.

— Ależ kolego, kościół katolicki zabrania zabijać i bić bliźnich.

— O, widzę, że i wy zarażeni. Ja wam tłumaczyć nie będę, bo jak sami nie rozumiecie...

Przerwał, znów chwycił za karteczki i podbiegł do szafy, rzucając na mnie podejrzliwe spojrzenie.

W-Ar.

*) Przedwojenny kabaret nocny, do którego przychodzili przeważnie rosyjscy oficerowie.

## M. Lisowski starostą w Tarnowie

Dowiadujemy się, że b. naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Woiew. Pomorskiem a następnie w komisarjacie rządu m. st. Warszawy, a ostatnio starosta w Prużanie, p. Mieczysław Lissowski, objął stanowisko starosty w Tarnowie.



GŁOSY I ODGŁOSY.

## Bez bałamuctw

(i) Pewni, znani ze swej opozycyjności publicyści sądzą, że najlepiej czynią, gdy nasze stosunki wewnętrzne stale przedstawiają w czarnych kolorach. Nad każdem ich wystąpieniem ciąży jakiś fatalny przymus, jakaś emocjonalna nieszczerość. Inaczej do omawianych zagadnień nie potrafią podejść jak wejściem kuchennem. Nie od frontu, lecz właśnie schodami kuchennemi. I tę właśnie atmosferę kuchenną, jej zapachy i zaduchy przynoszą ze sobą do prasy. Rzadko zdarza się, aby było inaczej. Tej miary np. publicysta, jak p. Koskowski z „Kurjera Warszawskiego" jest jednym z przykładów, na którym można obserwować zgubne skutki atmosfery kuchennej.

„Kurjer Warszawski" pisze w artykule „Patrząc trzeźwemi oczami", że „u nas wszędzie decyduje polityka, nawet w wyborze nauczyciela gimnastyki". I dochodzi do wniosku w związku z ostatniemi wyborami do samorządu, że

„w Polsce doszło zwolna do tego, że istnieją jakieś mizerne szczątki samorządu, nad któremi prawie, że nie warto toczyć srogich walk. Natomiast należy się starać o to, aby nie było **bałamuctw** w pojęciach i wyobrażeniach o rzeczywistym stanie rzeczy w Polsce".

Słowa mocne w dosadnem wyrażeniu, ale nie oddają istoty rzeczy. Mniej więcej to samo słyszeliśmy w Sejmie przed uchwaleniem ustawy samorządowej, gdy przedstawiciele opozycji „rozprawiali", że ustawa, która dziś obowiązuje, będzie „pogrzebem samorządu". A tymczasem „nieboszczyk" żyje i żyć będzie, co zaś charakterystyczne, że owi „przepowiadacze" sejmowi nie gdzieindziej tylko w dzisiejszym samorządzie widzą „początek lepszych czasów", bo jak głoszą — „zwyciężają".

Już w tem mamy potwierdzenie, że opozycja jest sama źródłem przeróżnych bałamuctw. Jeśli zaś chodzi o przebieg ostatnich wyborów — to bierzemy poniższy przekład ze Lwowa. I nie w naszej zrodził się on wyobraźni.

„Awangarda Państwa Narodowego", organ związku młodych narodowców którzy w drodze ideowych przemian, zerwali z obecną polityką Stronnictwa Narodowego, zwraca uwagę na fakt, że we Lwowie

„Stronnictwo Narodowe odrzuciło bardzo dogodne porozumienie, jakie ofiarowywał mu **blok** prorządowy, a które zapewniłoby mu nietylko znacznie poważniejsze sukcesy, niż pójście drogą odrębną, ale ponadto nie postawiłoby Stronnictwa w trudnem położeniu moralnem właśnie z narodowego punktu widzenia. Gdzie, jak gdzie, ale we Lwowie **wspólny** front polski jest chyba pierwszym nakazem narodowym. Ubolewać zatem należy, że w lwowskim oddziale Stron. Nar. nad narodowym punktem widzenia zwyciężył punkt widzenia ściśle partyjny i to wbrew ostrzeżeniom wybitnych czołowych osobistości tamtejszych z ks. arcybiskupem Teodorowiczem na czele".

Zestawienia powyższe mówią same za siebie. Mówią również o tem, które z poruszonych zagadnień są ważniejsze i bardziej godne dyskusji publicznej. Chyba nie ze względów politycznych, tak jak je pojmuje p. Koskowski — blok prorządowy wystąpił we Lwowie z inicjatywą stworzenia wspólnego frontu polskiego.

O wiele więcej wart jest artykuł „Zastój jest, czy go niema"?, zamieszczony w tym samym nr. „Kurjera Warszawskiego", ale na szarym końcu, bo aż na 6 stronie. Autor słusznie podnosi

„Warto społeczeństwu naszemu częściej aplikować środki na **ożywienie** myśli. Zagadnienia intelektualne poruszać w najszerszych kołach ugrupowań towarzyskich. Nadewszystko młodzież winna te dyskusje zagajać i krzewić wszędzie myśli twórcze w narodzie.

Temat: istnieje, czy niema zastoju intelektualnego, winien wszechstronnie długo jeszcze spotykać oświetlenie pod najprzeróżniejszem kątami sądów ludzkich"

W pewnym związku z powyższemi uwagami zacytujemy jeszcze to, co „Kurjer Poznański" pisze o wizycie min. Goebbelsa.

„Wizyta p. Goebbelsa w Warszawie ma w zasadzie charakter prywatny. Coprawda program jego pobytu rozwinięto następnie dość znacznie, ale w wykonaniu znowu, jak się okazuje, zredukowano. Prasa stołeczna wszystkich niemal odcieni zachowała zresztą wobec wizyty p. Goebbelsa wymowną choć grzeczną rezerwę. Rezerwa polityczna w połączeniu z kurtuazją, należną gościowi zagranicznemu, jest może istotnie tonem **najlepiej** wyrażającym stanowisko społeczeństwa polskiego wobec zagadnienia niemieckiego".

Pomorska prasa „narodowa" może mieć uzasadnione pretensje do swoich zwierzchników poznańskich, że w taki sposób i w tej formie zlekceważyli i ośmieszyli jej wypisywanie głupstewek i bałamuctw na ten sam temat, a które traktowała na serjo.



## W sprawie zasiłków

### Wyjaśnienie Funduszu Bezrobocia

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśniła, że w razie wpłacenia przez pracodawcę odszkodowania za niewypowiedzenie stosunku najmu pracy, nie należy wpłacać od tej sumy wkładek do Funduszu Bezrobocia. Również nie należy zaliczać do okresu 156 dni, przewidzianych w art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, t. zn. do okresu, uprawniającego do otrzymania zasiłku, dni, za które było wypłacone odszkodowanie.

Składki zabezpieczeniowe, niesłusznie pobrane przez Fundusz Bezrobocia, należy zwrócić, a okresu pracy, za który były pobrane, nie należy zaliczać do 26 tygodni, wymaganych przez tę ustawę.

Również w wypadkach wypłacenia robotnikom odszkodowania za niewykorzystany urlop, okresu za który odszkodowanie to zostało wypłacone, nie zalicza się do wymaganych przez ustawę 156 dni podlegania obowiązkowi ubezpieczenia.

## Uczestnicy Międzynarod. Kongresu Geograficznego zwiedzą Pomorze

W końcu sierpnia rb. odbędzie się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Geograficzny. W czasie trwania kongresu organizowane będą półdniowe i całodniowe wycieczki w okolice Warszawy, natomiast przed i po kongresie odbędzie się szereg wycieczek większych. Przed kongresem zorganizowane zostana wycieczki na Polesie, na Podole i do Krakowa, po kongresie zaś do Wilna i okolic, na Pomorze i wybrzeże morskie, oraz do Poznania, Gniezna i Kruszwicy, w Góry Świętokrzyskie oraz Doliną Wisły — statkiem.

## Nie będzie normalizacji zeszytów szkolnych

Dowiadujemy się, że p. minister oświaty wstrzymał wprowadzenie w życie rozporządzenia o normalizacji zeszytów, wobec czego w przyszłym roku szkolnym będą mogły być używane przez młodzież wszelkiego rodzaju zeszyty, jak dotychczas.

# Chwała wojenna i praca pokojowa 15 Dywizji Piechoty

15 Dywizja Piechoty utworzyła się w końcu 1918 r. na terenie b. zaboru pruskiego w rejonie miast: Gniezna, Inowrocławia, Wągrówca, Żnina i Chodzieży. Dywizja powstaje z luźnych oddziałów powstańczych, z oddziałów Straży Bezpieczeństwa i poborowych. Od chwili powstawania oddziałów toczą się walki na terenie całej Wielkopolski. Formują



D-ca XV Dywizji Piechoty gen. Thommée

się trzy fronty na terenie byłego zaboru pruskiego. Oddziały późniejszej 15 dywizji piechoty wchodzą w skład frontu północnego, którego dowódcą w miesiącu styczniu 1919 r. wyznaczony zostaje ppłk. Grudzielski.

Dla celów administracyjnych podzielono Wielkopolskę na okręgi i obwody uzupełnień. Właściwa organizacja 15 D. P. następuje w marcu 1919 r. Tworzą się pułki 4, 5, 9, 10 strzelców wielkopolskich, oraz 2. a. p. i 2. d. a. c. Dywizja nosi nazwę 2-giej Dywizji Strzelców Wielkopolskich. Dopiero dnia 1. X. 1919 r. skład dywizji przybiera następującą numerację: 5 pułk strzelców wielkopolskich, 6 pułk strzelców wielkopolskich, 7 i 8 pułk strzelców wielkopolskich. Numeracja samej dywizji i pułków w jej skład wchodzących, zostaje później zmieniona. Wśród organizatorów wyróżniają się płk. Śliwiński, płk. Bociański, ppłk. Szcześniak, kpt. Cyms, kpt. Barcz i kpt. Fenrych.

Dywizję podzielono na 2 brygady: pierwszą brygadą dowodził płk. Przeździecki, drugą brygadą płk. Gałecki. 20 stycznia 1920 r. oddziały 15 D. P. wkraczają na mocy traktatu Wersalskiego na teren Bydgoszczy, dotychczas zajmowany przez Niemców. W marcu 1920 r. dywizja udaje się na front Wołyński w rej. m. Sławuty i Szepetówki. W mies. kwietniu oddziały 15 D. P. biorą udział w ofenzywie przeciwko ukraińcom, a żołnierz wielkopolski wyróżnia się swoją brawurą i dzielnością.

W tym czasie Naczelny Wódz, Marszałek Józef Piłsudski przeprowadza przegląd całej dywizji w Berdyczowie. Postawa i dziarskość żołnierzy wielkopolskich wzbudzają ogólny zachwyt. W międzyczasie wyznaczono nowego dowódcę dywizji, którym zostaje płk. Jung. Wkrótce następują forsowne marsze i uciążliwe boje: 2-ga dywizja wielkopolska (15 d. p.) wspólnie z innemi oddziałami pod d-twem gen. Rydza Śmigłego zdobywa Kijów, wykazując przytem swoje wysokie zalety bojowe. W dniu 25. V. 1920 r. dywizja otrzymuje nowy rozkaz i bierze udział w kontrofenzywie mińskiej, wchodząc w skład armji gen. Skierskiego. Ustawiczne walki hartują żołnierza wielkopolskiego, który osiąga szereg wspaniałych sukcesów, jak bitwa pod Pleszczenicą, pod Dokszycami i wiele innych.

Wkrótce dywizja dochodzi do rzeki Berezyny, zajmując szereg miejscowości. Następują później ciężkie chwile w dniach sierpniowych. Żołnierz wielkopolski pod liczebną przewagą nieprzyjaciela cofa się planowo pod mury Warszawy. Przez swoje wyczyny bojowe 15. d. p. służy przykładem innym dywizjom. Hart duszy, ofiarność i spokój w znoszeniu trudów wojennych wzbudzają powszechny podziw. 700 km marszu w przeciągu jednego miesiąca dywizja wykonuje w ogniu nieprzyjacielskim, w nagrodę za co otrzymuje zaszczyt bronienia stolicy Państwa, zajmując pozycję w pobliżu Pragi. Ale ciągłe marsze i boje wyszczerbiły stan liczebny 2. d. p. Wlkp., — pułki liczą po 400 bagnetów, przychodzi więc rozkaz uzupełnienia przez baony etapowe, wartownicze i zapasowe. Dzięki osobistym wyczynom poszczególnych dowódców, wspaniałemu kierownictwu Naczelnego Wodza, oraz waleczności całej dywizji następuje przerwanie frontu pod Warszawą i nieprzyjaciel w popłochu cofa się daleko na wschód.

Zostają rozbite trzy armje bolszewickie, dywizja bierze udział w pościgu dochodząc daleko na wschód w rej. Mińska Litewskiego i Kojdanowa. Miesiąc sierpień był krwawym miesiącem dla dywizji. Dywizja traci 276 zabitych i 327 rannych, a za cały okres walk zabitych jest 521 (w tem 7 oficerów), 2093 rannych (w tem 52 oficerów) i 1249 zaginionych. Dywizja wzięła 23.000 jeńców do niewoli, olbrzymią ilość broni ręcznej, maszynowej i dużo dział nieprzyjacielskich.

Po zwycięskich bojach żołnierz 15 d. p. wraca w chwale i sławie do kraju. Po przeprowadzonej reorganizacji sztab 15 d. p., 62 p. p. i 15 p. a. p. stacjonują w Bydgoszczy, 59 p. p. w Inowrocławiu, 61 p. p. początkowo w Gnieźnie, a od 1921 r. w Bydgoszczy. Wyścig krwi i żelaza został ukończony, następuje wyścig pracy. Dywizja w czasie pokojowym nie spoczywa na laurach, lecz odnosi szereg wspaniałych sukcesów w dziedzinie wychowania fizycznego i strzelectwa. Zostaje pierwszą dywizją w armji pod względem strzelania, zdobywając pochwałę Pana Ministra Wojny.



D-ca piechoty dywizyjnej płk. dypl. Pomazański

## Piękna karta pracy pokojowej 59 p. p.

Okryty chwałą bojową i spełniwszy swój najświętszy obowiązek względem Ojczyzny, wrócił pułk w końcu grudnia 1920 r. z dalekich rubieży wschodnich do swej kolebki — Inowrocławia, witany wdzięcznie przez tych, którzy z pułkiem pójść nie mogli, by razem ze swemi synami wytyczać granice Polski.

Pułk wrócił do swego garnizonu do niemniej twardej pracy — pokojowej.

Trzynaście lat tej pracy dało bogate plony.

Wiele tysięcy rekrutów przybyłych w tym okresie czasu do pułku nauczyło się władać bronią, by na zew „Złotego Rogu" stanąć w karne szeregi pułków polskich. Trzynaście lat żmudnej i wytężonej pracy kadry zawodowej oficerów i podoficerów, zważywszy, że większość rekruta przybywającego do pułku to chłop poleski, którego nauczyć trzeba nie tylko sposobów nowoczesnej walki, lecz niemniej wychować narodowo i społecznie.

I na tem polu pułk poniósł ogromne zasługi wobec społeczeństwa.

W myśl rozkazów władz przełożonych wyznaczono specjalne godziny na oświatę ogólną szeregowych. W każdej kompanji urządzono świetlicę, bibljoteka pułkowa, zawierająca przeszło 300 tomów, dostępnych dla wszystkich żołnierzy, którzy z niej skwapliwie korzystają. Od kilku lat ma pułk własne kino.

Zapoznanie się z kulturą rolną zachodnią, praktyczne kursy rolnicze, zaznajamianie się z miejscowemi placówkami przemysłowemi dopełniają wychowania kulturalno-oświatowego i społecznego żołnierza.

Nie mniejsze zasługi położył pułk na polu wychowania fizycznego szeregowych. Pod kierownictwem specjalistów wyszkolonych w państwowych szkołach gimnastyki i sportu, przerabiają żołnierze codziennie godzinną gimnastykę, a częste zawody, urządzane z okazji świąt narodowych oraz konkursy w ramach pułku, dywizji i okręgu korpusu przyczyniają się do spopularyzowania i zamiłowania do tej dziedziny wychowania narodowego.

Już w pierwszych latach po powrocie do garnizonu buduje pułk w swych koszarach wzorowe boisko sportowe, dalej posiada w Janikowie swą własną przystań, ma na ukończeniu dwa nowoczesne korty tenisowe.

Stosunek społeczeństwa cywilnego do pułku zawsze był serdeczny, a powodem tego jest nietylko życzliwość społeczeństwa w odniesieniu do swego obrońcy, lecz życzliwość tę wywalcza sobie żołnierz sam swem zachowaniem się i dowodami niesienia pomocy lud-



D-ca 59 p. p. ppłk. Mirgałowski

ności cywilnej ilekroć zajdzie tego potrzeba.

Ważniejszą od sympatji okazywanej swemu pułkowi jest jednak współpraca społeczeństwa z wojskiem na polu przysposobienia wojskowego narodu. Dzięki tej harmonji przysposobienie wojskowe w rejonie 59 pp. stoi na wysokim poziomie.

Wspomnieć tu także należy o pracy społecznej rodzin kadry zawodowej pułku. Dzięki inicjatywie i życzliwemu poparciu dowódcy pułku, „Rodzina Wojskowa" rozwija bardzo wydajną czynność.

I tak minęło 15 lat istnienia pułku, w tem 13 lat mozolnej lecz pięknej i wydajnej pracy dla dobra Polski. Objawy życzliwości ze strony społeczeństwa, częste pochwały dla pułku ze strony przełożonych, są tym bodźcem, który przypomina korpusowi oficerskiemu i pod oficerskiemu o wielkim ich obowiązku wychowawczym i nie pozwala opuścić rąk w pracy nad umocnieniem dobrej tradycji pułku i ugruntowaniem niepodległości Ojczyzny.

## 1 Baon Strzelców
### spadkobiercą tradycji Baonu Szturmowego

Pierwszy Baon Strzelców utworzony w marcu 1926 r. z wydzielonego baonu 66 pp. Kaszubskiego, przejął tradycję bojową baonu szturmowego kpt. Maczka przy I. Dywizji Jazdy.

Podstawą dla organizacji bataljonu szturmowego stała się „lotna kompanja szturmowa" przy 4 dywizji piechoty dowodzona przez por. Maczka, w składzie 180 ludzi oraz 12 ciężkich karabinów maszynowych.

W czasie ofenzywy w Małopolsce Wschodniej w roku 1919 na froncie galicyjsko-wołyńskim lotna kompanja szturmowa walczyła pod Chyrowem 14 do 16 maja, przyczyniła się do zdobycia w dniu 18 maja Drohobycza, w dniu 23 maja Chodorowa, następnie sforsowała Łomnicę pod Kałuszem i wreszcie w pościgu pierwsza wkroczyła w dniu 28 maja do Stanisławowa.

W drugiej fazie ofensywy wykonała jeszcze trudniejsze zadanie; przeprawiła się bowiem na łódkach przez Dniestr, zdobyła Buczacz i utrzymała go przez 8 dni. Czas ten posłużył czwartej dywiji piechoty do budowy mostu i przeprawy przez Dniestr.

Niemniej zaszczytnie zapisała się lotna kompanja szturmowa w czasie ofenzywy na Wołyniu w 1919 r. Zdobyła bowiem samodzielnie Krzemieniec, Dubno i wykonała wypad z Olewska na Sławeczną (55 km. w linji powietrznej, po drodze zaś 80 km).

W dniu 8 sierpnia 1920 r. rozpoczęto za zgodą dowódcy 6 Armji gen. Iwaszkiewicza formowanie baonu w Jarosławiu, w obozie ćwiczebnym 6 Armji.

Dowództwo baonu powierzono por. Maczkowi, zamierzone dłuższe szkolenie w obozie ćwiczebnym zostało wkrótce przerwane, a baon po skierowaniu go do Lwowa już w dniu 19 sierpnia 1920 r. zajął w tymże dniu pozycje ubezpieczające pod Zimną Wodą. Przydzielony do pierwszej dywizji jazdy w trakcie organizacji przeszedł do m. Dziwułek, a w dniu 22 sierpnia do Bojańca, skąd współdziałając z pierwszą dywizją jazdy na jej lewem skrzydle rozpoczął natarcie na Mosty Wielkie, zdobywając m. Stanisławówkę, Płoskie, Wolicę. W następnych dniach bierze baon udział w zaciętych walkach pod Oserdowem, który po zdobyciu, mimo kilkakrotnych przeciwnatarć kawalerji Budiennego, baon aż do chwili zluzowania utrzymał. W dalszym ciągu następuje reorganizacja baonu, który ani moralnie, ani materjalnie do czekających go tak ciężkich zadań nieprzygotowany, zostaje wciągnęty znów do akcji bojowej pierwszej dywizji jazdy w boju pod Warężem, przez którego zdobycie został utrzymany wyłom w pozycji sowieckiej, a prowadząca przezeń droga stanęła otworem dla 1. dywizji jazdy. Po kilkudniowych walkach pod Dołhobyczowem, Poturzynem, baon przeszedł do Korczowa, a stąd do Rawy Ruskiej i Zamościa, poczem w połowie października 1920 r. odszedł na front, gdzie dołączył się do pierwszej dywizji jazdy, posuwając się przez Łuck, Równe do Korca, a następnie Zwiahla, przebywając dziennie przeciętnie po 50 km.

W Zwiahlu zastał bataljon zawieszenie broni.

## Dzieje 11 Dywizjonu Artylerji Konnej

11 Dywizjon Artylerji Konnej został sformowany w Bydgoszczy w czerwcu 1924 r. W skład dywizjonu weszły po jednej baterji 4 i 7 dywizjonów artylerji konnej. Dowódcą nowoformującego się dywizjonu został mianowany mjr. Wł. Dembiński, który w przeciągu krótkiego czasu potrafił zespolić nieznanych sobie ludzi w jedną nierozerwalną rodzinę dywizjonową. Po roku żmudnej pracy organizacyjnej, dywizjon wysuwa się na czołowe miejsce w szeregach świetnie rozwijającej się polskiej artylerji konnej.

Na dzieje wojenne dywizjonu składają się bojowe wyczyny jego baterji, a przedewszystkiem dawnej 3-ciej 4 d. a. k. W sierpniu 1920 roku, w przededniu bitwy pod Warszawą, baterja ta wyrusza z Poznania, a w kilka dni później bierze udział w bojach pod Płockiem, gdzie w bohaterskich zmaganiach się z przeważającemi siłami przeciwnika, okrywa się nieśmiertelną chwałą, zdobywając sobie nazwę „obrońców Płocka". Za dzielną obronę Płocka wdzięczni mieszkańcy ofiarowują baterji proporzec, później zatwierdzony przez Naczelnego Wodza. Rozbity nieprzyjaciel nad Wisłą odchodzi na Niemen, gdzie zamierza stawić decydujący opór. W bitwach nad Niemnem baterja odgrywa ważną rolę. Przydzielona do drugiej Brygady Jazdy, baterja otwiera trzeciemu Pułkowi Ułanów swym ogniem drogę przez most nad Niemnem pod Druskienikami, następnie broni Druskienik, atakowanych przez Litwinów a w dwa dni później bierze udział w zdobyciu stacji Porzecze. W intensywnym pościgu za nieprzyjacielem baterja dochodzi aż do Kojdanowa. Nieustanne forsowne marsze strasznie wycieńczają konie. W dalszych wysiłkach bojowych brygady bierze

udział tylko część baterji. Po zawarciu zawieszenia broni baterja przechodzi do Głębokiego w Dziśnieńskim powiecie, gdzie wchodzi w skład 4-tej Brygady Jazdy.

Rozpoczynając swą egzystencję w czasie pokojowym, 11 dywizjon artylerji konnej odziedziczył piękne tradycje po swoich macierzystych dywizjonach, wpajając młodszym pokoleniom żołnierskim chwalebną przeszłość



*D-ca 11 d. a. k. ppłk. Konstanty Ważyński*

oddziałów i wymagając nowych poświęceń dla ideałów, jakie przyświecały ongiś odeszłym bohaterom.

# Zwycięskie boje 62 pułku piechoty

Dnia 24 grudnia 1918 r. w Pleszewie powstaje komórka organizacyjna 62 pułku piechoty. Komórką tą była kompanja Pleszewska, dowódcą której był ppor. Bociański. Już w dniu 27 grudnia pleszewiacy biorą udział w rozbrajaniu Niemców w Poznaniu, mając w swoich rękach dworzec kolejowy.

Po sformułowaniu drugiej kompanji, rozkazem Frontu Nr. 1 pleszewiaków nazwano I baonem 8 pułku strzelców wielkopolskich. W podobnych warunkach powstał baon średzki, który również wszedł w skład 8 pułku strzelców wielkopolskich.

III baon sformowany został przez baon zapasowy 12 pułku strzelców wielkopolskich, — tworzą się oddziały specjalne komp. ckm. i pułk kończy swoją organizację. W tym czasie dowodzi pułkiem kapitan Paluch. Dnia 18 I. 1920 r. zaczyna się marsz na północ celem objęcia przyznanych nam przez Traktat Wersalski terenów Pomorza. W dniu 23 I. 1920 r. pułk zajmuje Nakło, a w dniu 24 wkracza do Bydgoszczy, — gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru, ofiarowanego przez obywateli bydgoskich. Od dnia 13. I. 1920 r. pułkiem dowodzi płk. Miszałowski.

Dnia 2 marca 1920 r. pułk wyjeżdża na front bolszewicki w składzie 15 dywizji piechoty wielkopolskiej. W dniu 25. 4. 20 roku rozpoczyna się ofensywa w której 62 pułk piechoty bierze udział zdobywając Berdyczów. W walkach o Berdyczów wzięto do niewoli 15 ofic. 260 szereg. oraz zdobyto 40 ckm., 1500 kb, 16 samochodów, 2 pociągi. Następnie pułk przeszedł w skład 3 armji generała Rydza Śmigłego, a 8 maja zajmuje Kijów, gdzie III baon zaciąga wartę główną. Po dwóch dniach pułk odjeżdża na front północny. Na nowym odcinku pułk pozostawał około 2 miesięcy i przez cały ten czas odpierał silne ataki wroga.

Gdy rozpoczął się odwrót, pułk w straży tylnej dywizji osłania odwrót po przez płonącą puszczę Nalibocką i most na Niemnie, przebywając wówczas około 40 kilometrów wśród płomieni i dymu. Cofano się na Wołkowysk, gdzie wywiązały się zacięte walki. Po 28 godzinnej walce pułk otrzymał rozkaz wycofania się. Musiano odchodzić znowu przez bagna i płonące lasy. Znów rozpoczynają się krwawe boje nad Bugiem, jednakże wobec odwrotu sąsiednich oddziałów pułk pod naporem przeważających sił nieprzyjaciela i ciężkiego ognia flankowego musiał cofać się dalej. Oddziały nasze odchodzą na linję rzeki Liwiec, gdzie również wywiązują się gorące boje, ale są to już ostatnie walki podczas odwrotu

W decydującej bitwie pod Warszawą odcinek pułku liczył około 5 kilometrów — tak gęstej obsady żołnierze jeszcze nie widzieli. Na odcinku panował spokój, dopiero 14 sierpnia pod wieczór patrole nieprzyjaciela przejawiły większą działalność zwiadowczą. Nazajutrz przeciwnik podjął prawie na całym froncie pułku silne natarcie, dopuszczony jednak na 100 mtr., ogniem naszych ckm. został z wielkiemi stratami odparty. Dnia 17 sierpnia pułk otrzymał rozkaz ruszyć do Glinianki. Po dojściu do m. Glinianki okazało się, że wieś jest silnie obsadzona przez nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel rozpoczynał już odwrót i do Glinianki maszerowały jego oddziały, które natknęły się na nasz baon. Nasi dostrzegłszy wśród nocy maszerującą kolumnę wroga rzucili się na bagnety, powodując wśród wroga panikę. Wieś została zdobyta, jednak nieprzyjaciel zorjentowawszy się w sytuacji uderzył na nasze oddziały, które zostały wyrzucone ze wsi. O świcie III baon natarł na Gliniankę i wziął wieś szturmem. Po Gliniance rozpoczął się pościg za nieprzyjacielem. Pod Zambrowem ludność miejscowa z entuzjazmem wita nasze oddziały i znacznie wspomaga swemi informacjami o ukrywającym się wrogu po okolicznych lasach. Pod Zambrowem nieprzyjaciel został otoczony przez II i III baony i po krótkiej walce poddał się. Była to 5 dywizja sowiecka, dwa sztaby brygad. kilka sztabów pułków, 1000 jeńców i olbrzymie tabory. W dalszym pościgu za nieprzyjacielem zdarzył się niecodzienny wypadek. Oto tego dnia do dowództwa pułku baby wiejskie przyprowadziły całą baterję rosyjską z działami i jaszczami oraz kilkudziesięciu jeńcami. Marsz trwał dalej na Kolno aż pod granicę pruską by odciąć wrogowi ujście za kordon niemiecki. Następnie pułk przesuwa się przez puszczę białowieską natrafiając na zdecydowany opór wroga w boju o Wołkowysk, który trzykrotnie przechodził z rąk do rąk. Były to już prawie ostatnie wysiłki wroga, to też dnia 15 października pułk zajął bez oporu linję Ratomka — Samowszczyzna, — gdzie zastał go rozejm.

Po skończonej wojnie pułk załadowano i kolejno baonami odjechał do Bydgoszczy. Rozpoczęła się żmudna szara praca pokojowa nad szkoleniem rezerw. Jednak ta praca też ma za sobą chlubną historję pisaną już nie krwią, a rzęsistym potem całego szeregu pokoleń żołnierskich.

W roku 1931 pułk zdobywa za strzelanie proporzec strzelecki a w roku 1933 ponownie proporzec odzyskuje zdobywając 2 miejsce w armji.



*D-ca 62 p. p. płk. Powierza*

# Zarys historji 61 pułku piechoty

Z luźnych drużyn, które w styczniu 1919 r. wystąpiły z bronią w ręku do walki o niepodległość Ojczyzny utworzono w ciągu trzech miesięcy 7 pułk strzelców wielkopolskich. Powstał on w warunkach trudnych, tworząc swą tradycję bojową wśród zmagań się i walk zaciętych z „Grenzschutzem“, aby następnie już jako 61 pułk piechoty Wielkopolskiej w walkach na froncie wschodnim okryć wawrzynem sławy i bohaterstwa swą chorągiew bojową.



*D-ca 61 p. p. płk. Korkozowicz*

W ciągu kilku miesięcy do końca lipca 1919 roku pułk walczy na froncie wielkopolskim. W czerwcu 1919 r. zniesiono już grupy frontowe, a na ich miejsce sformowano 3 dywizje strzelców wielkopolskich. 7. p. strzelców wielkopolskich został przydzielony do 1-szej dywizji i wyruszył dnia 27 lipca na front północny, aby dalsze losy dzielić już z bratnimi pułkami 2-giej dywizji Wielkopolskiej. Na froncie pozostał do styczna 1920 r. obsadzając przydzielony mu odcinek w okolicy Kcyni. Rozkazem Ministra Spraw Wojskowych, dnia 17 stycznia 1920 r. nastąpiło przemianowanie formacyj wielkopolskich; 7 pułk strzelców wielkopolskich otrzymał wówczas miano 61 pp. Wlkp.

W dniu 17 stycznia począł 61 pp. w Imieniu Rzeczyspolitej Polskiej przejmować ziemię przez Niemców zagrabione. Przez bramy triumfalne, przez ulice kwiatami zasłane witany łzami radości i okrzykami tysięcy ludzi wchodziły karne bataljony 61 pp. do wsi i miasteczek ziemi Chodzieskiej i Wyrzyskiej. Z chwilą przejęcia przez Wojska Polskie terytorjów przyznanych traktatem, działanie pułków na froncie Wielkopolskim zostało zakończone. Ludność ziemi chodzieskiej w dowód wdzięczności i przywiązania ofiarowała 61 pp. chorągiew, której uroczyste poświęcenie i wręczenie odbyło się w Chodzieży dnia 1 marca 1920 r.

Dnia 5 marca 1920 r. 15 dywizja piechoty otrzymała rozkaz ładowania się i wyruszyła na front bolszewicki i Krasne-Złoczów. Dnia 6 marca bataljony 61 pp. kończyły ładowanie i żegnane gorąco i owacyjnie przez ludność dążyły na dalekie — lecz zagrożone rubieże Ojczyzny na nowe trudy i boje po nowe zwycięstwa.

Nie wymieniając ani opisując bitew i potyczek stoczonych przez 61 pp. wystarczy nadmienić, że dotarł wśród walk i zmagań się z wrogiem do wrót Kijowa.

Po odniesiosem zwycięstwie przez Wojska Polskie pod Kijowem oraz w związku z ofenzywą bolszewicką na płn. froncie oddziały 61 pp. wspólnie z całą 15 dywizją piechoty zostały wyładowane pod Mińskiem, aby pwstrzymać groźną nawałę nieprzyjaciela. Z ogólnie stoczonych walk na tym froncie zaznaczyć należy, że pułk okrył się nieśmiertelną sławą bojem pod Pleszczenicą dnia 29 maja, gdzie pomimo przeważających sił wroga oddziały 61 pp. zdobyły tę miejscowość. Bój ten ze względu na taktyczne wysiłki miał ogromne znaczenie, gdyż Dowództwo Grupy Operacyjnej gen. Skierskiego uzyskało podstawę wyjściową do przeprowadzenia ogólnej kontrofenzywy całej grupy, zakończonej zwycięskiem odrzuceniem nieprzyjaciela aż za linję rzeki Berezyny. Dzień 29 maja, rocznicę bitwy pod Pleszczenicą 61 pp. obchodzi uroczyście, jako dzień święta pułkowego.

W dalszym zwycięskim pochodzie 61 pp. stoczył poważną bitwę pod m. Słobodą.

W czasie odwrotu armji polskiej nad Wisłą 61 pp. świecił karnością i porządkiem staczając niejedną potyczkę. 61 pp. bierze czynny udział w walkach pod Warszawą zdobywając zaszczytną wzmiankę w komunikacie Sztabu Generalnego z dnia 25 sierpnia 1920 r.

W zwycięskim pochodzie za cofającym się nieprzyjacielem pułk doszedł w pobliżu Mińska.

Po zakończonej wojnie jako garnizon przeznaczono dla pułku Gniezno, skąd po rocznym prawie pobycie został przeniesiony do Bydgoszczy w dniu 1 listopada 1921 r.

Po uciążliwych wysiłkach wojennych w czasie pokoju 61 pp. stanął jako godny zawodnik bratnich pułków w wyścigu pracy nad wychowaniem i wyrobieniem żołnierza — by wytrwałą pracą pomnożyć dorobek armji i służyć nadal ku chwale i wielkości kochanej Ojczyźnie, zdobywając sobie nazwę w dywizji „pułku murowanego“.

# 15-lecie 16 pułku ułanów wielkopolskich

W dniu 17 i 18 czerwca br. obchodzi 16/2 pułk ułanów wielkopolskich wraz z pułkami 15 Dyw. Piechoty swe 15-lecie, z której to okazji na czasie będzie przypomnieć chwałę bojową tego pułku w walkach o Niepodległość Polski, jak również jego sukcesy na polu sportowem w okresie pokojowym.

Formowanie oddziału konnego, z którego powstał 16/2 pułk ułanów Wlkp. datuje się od dnia 29 grudnia 1918 roku w majątku Posadonie, Stanisława hr. Korzbok-Łęckiego. Już 29-go stycznia 1919 r. silny szwadron ochotników pod d-ctwem pchr. Bobrownickiego Teofila zameldował się do walki w Powstaniu Wielkopolskiem. Przez masowy napływ ochotników oddział tak wzrósł w siłę, że stanowił kadrę pełnego pułku, którego formowanie ukończono dnia 29 maja 1919 r.

Dnia 29 stycznia 1920 roku po zakończeniu walk o oswobodzenie Wielkopolski pułk od strony Nakła wkroczył do Bydgoszczy — swojego stałego miejsca postoju. Powołany rozkazem Naczelnego Wodza na front wschodni opuszcza pułk 9 marca Bydgoszcz, udając się na Ukrainę, gdzie wchodzi w skład wielkiej jednostki kawalerji Romera, która rusza zagonem na Koziatyn. Do zdobycia Koziatyna przyczynił się pułk w bardzo dużej mierze, zdobywając dworzec kolejowy pełen transportów wojska sowieckiego.

W dalszych działaniach na Ukrainie bierze pułk udział w walkach z konną armją Budiennego, z którą stacza krwawą bitwę pod Rogoźnem, poczem ciągłemi walkami osłania nakazany odwrót na rzekę Styr. W walkach tych dowodził pułkiem z-ca d-cy mjr. Śniabołdycz-Kisiel. Wyczerpany walkami przechodzi pułk w rejon Zamościa na reorganizację i uzupełnienie. Dowódcą pułku zostaje mjr. Kmicic-Skrzyński Ludwik, wraz z którym przybywa do pułku kilku oficerów, a wśród nich podporucznik Heldut - [illegible] o-becny d-ca pułku.

Po uzupełnieniu [illegible] pułk w skład brygady płk. Orlicz-Dreszera, która rusza do walki z konną armją Budiennego. Boje pułku w składzie tej brygady pod Stanisławczykiem, Brodami, Jasłonczykiem i Zanidczami [illegible] krwawe, lecz najkrwawszym z historji wojennej pułku był bój pod Szemronicami, gdzie broni pułk przepraw na rzece Styr.

Rocznica boju pod Szemronicami dnia 26-go lipca jest Świętem Pułkowem, gdyż w niej to pułk wykazał największy hart bojowy i pogardę śmierci, tracąc 41 zabitych i rannych, a w tej liczbie 5 oficerów.

W czasie obrony Warszawy pułk wchodzi w skład Grupy Środkowej gen. Rydza-Śmigłego, idącej na odcięcie drogi odwrotu armji sowieckiej z pod Warszawy. W czasie tego manewru zaskoczył pułk pod Mielejczycami „grupę uderzeniową artylerji ciężkiej“ armji sowieckiej przeznaczoną do bombardowania Warszawy, którą konną szarżą częściowo rozbił biorąc do niewoli 23 działa, 3 jaszcze i 191 jeńców.



*D-ca 16 p. ul. ppłk. Tarnasiewicz*

W walce z Litwinami na Suwalszczyźnie stoczył pułk bitwy pod Sejnami, Krasnopolem, Bryzgielem, Grenzdami i Serskim Lasem, wyrzucając Litwinów z tego rejonu.

W walce pod Grodnem pułk wchodzi w skład grupy operującej na tyłach nieprzyjaciela. W zagoni na Lidę szwadron pułku w nocnej szarży zdobył 4 c. k. m. i 130 jeńców, a dzielna postawa pułku pod Palassą udaremniła przerwanie się 21 dyw. sowieckiej. Zagonem na Krzynicze zakończył pułk swą świetną i pełną chwały historję wojenną z 1919-20 roku.

Zdobycz pułku na froncie wschodnim przedstawia się następująco: 1 sztandar, 31 armat z jaszczami, 21 c. k. m., 450 wozów z amunicją, 2 samochody osobowe, 1 radjostacja, 2000 jeńców i 700 koni.

W czasach pokoju wyróżnia się pułk na polu sportowem, zdobywając trzy I miejsca, trzy II miejsca i jedno trzecie miejsce w zawodach konnych o mistrzostwo armji. W konkursach hippicznych oficerowie pułku zdobywają dwukrotnie I nagrodę w konkursie im. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, oraz jedną nagrodę im. Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ogółem oficerowie pułku biorąc udział w konkursach hippicznych zagranicą i w kraju zdobyli 407 nagród. W zawodach strzeleckich brygady kawalerji Toruń, zespół pułku zdobył trzykrotnie I miejsce.

# 15 pal. kolebką artylerji wielkopolskiej

15 wielkopolski pułk artylerji lekkiej, stacjonowany w Bydgoszczy, może się poszczycić u źródeł swej historji nie było czem — jest on bez wątpienia kolebką artylerji wielkopolskiej. Pułk powstał jako pierwszy pułk artylerji polowej wielkopolskiej na początku 1919 r., częściowo z oddziałów, organizowanych w Poznaniu, częściowo zaś z plutonów artyleryjskich, stwarzanych z niczego, na różnych odcinkach frontu walk powstańczych z Niemcami.



*D-ca 15 p. a. l. płk. Romiszewski*

Już w pierwszych dniach stycznia 1919 r. sformowano kilka plutonów, które wsławiły się w zaciętych bojach pod Rynarzewem, Kcynią, Szubinem, Inowrocławiem i Zbąszyniem. Jednak dopiero rozkaz dowództwa głównego z dnia 19-go stycznia, ujmuje w ramy organizacyjne artylerję wielkopolską, tworząc pierwszy pułk artylerji pod dowództwem pułkownika Kędzierskiego.

Karta bojowa pułku jest niemniej piękna i wspaniała od historji innych pułków Polski. Oprócz krwawych walk stoczonych na froncie wielkopolskim, widzimy pierwszy dywizjon w odsieczy, spieszący w połowie marca 1919 r. na pomoc rodakom, walczącym z Ukraińcami w Małopolsce wschodniej. Dzięki wielkopolskiej odsieczy bohaterski Lwów uratowano od zagłady ukraińskiej. Przy dalszem oswobodzaniu Małopolski Wschodniej pierwszy dywizjon działa niemniej skutecznie.

Niedługo jednak mógł Lwów bohaterski być spokojny o swój los. W sierpniu 1919 r. na drugą odsiecz Lwowa wyrusza znowu pierwszy dywizjon pod dowództwem mjr. Niemiry. Zwycięska ofenzywa wyswabadza Małopolskę wschodnią całkowicie. O udziale artylerji wielkopolskiej w tem wielkiem wydarzeniu wspomina z uznaniem dowódca grupy wielkopolskiej gen. Konarzewski.

Po powrocie z Małopolski pułk bierze udział w obejmowaniu Pomorza. W tym czasie zmieniono jego nazwę na 15 pułk artylerji polowej Wielkopolski i wcielono go w skład 15 dywizji piechoty. W połowie marca 1920 r. wyrusza pułk na front ukraiński i po zwycięskim pochodzie wkracza 8 maja do Kijowa. Wobec zagrożenia jednak na froncie północnym 15 pal. zostaje przerzucony wraz z 15 dywizją pod Mińsk. Tu pod Mińskiem walczy pułk przez cały czerwiec i dopiero w połowie lipca w ramach ogólnego odwrotu cofa się pod Warszawę, walcząc przez cały czas.

W połowie sierpnia podchodzi pod Warszawę i bierze udział następnie w bitwie warszawskiej, osłaniając północne skrzydło grupy uderzeniowej. Następny etap, to walki w pościgu za bolszewikami, zakończone zupełnem oswobodzeniem Polski. Z chwilą zawarcia rozejmu z bolszewikami, pułk zostaje jeszcze przez jakiś czas pod Baranowiczami, poczem w grudniu 1920 r. wraca do Bydgoszczy na stały postój.

Na tem kończy się historja walk 15 pułku artylerji polowej wielkopolskiej. Następują już lata wytężonej pracy nad przygotowaniem nowych kadr, któreby w razie napaści z zewnątrz mogły sprostać zaszczytnemu zadaniu obrony Ojczyzny. W pracy tej przyświeca młodemu pokoleniu żołnierskiemu przykład tych, którzy w latach 1919 — 1920 nieśli w ofierze swój zapał, poświęcenie, krew i młode życie, wszystko składając ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.



*Komendant Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy płk. dypl. Stefan Kossecki*



## Przedstawiciele prasy z całej Polski u Komisarza Rządu m. Gdyni

Wczoraj przed południem w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyła się w Gdyni konferencja prasowa dla przedstawicieli prasy, bawiących w Gdyni na kursie morskim w czasie której komisarz Rządu mgr. **Sokół** poinformował gości o całokształcie zagadnień gospodarczych i rozwoju Gdyni dając przytem ciekawy szkic historyczny.

Na konferencji poza przedstawicielami prasy obecni byli wicekomisarz Rządu inż. **Szanjawski**, naczelnik wydziału Opieki Społecznej dr. **Stankiewicz**, nacz. Wydziału administracji dr. **Mojseowicz**, nacz. Wydziału Ogólnego p. **Mroczkiewicz**, Inspektor **Ounke**, Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. **Karwowski**, Naczelnik Referatu Turystycznego p. **Modliński**, Kierownik Oddziału zabudowy Inż. **Stefanowicz**, Dyr. M. Z. E. Inż. **Bieliński**, Dyr. M. T. K. Inż. **Kawecki**, Dyr. Z. W. i K. Inż. **Michalski**, Dyr. T. B. O. p. **Jeziorowski**. Po konferencji uczestnicy jej udali się na tereny prac nad budową Głównego ujęcia wodociągów w Rumji, poczem w „Dworze Kaszubskim" Komisarz Rządu podejmował gości śniadaniem.

## Przedstawiciele rybołóstwa norweskiego w Gdyni

Ostatnio bawili w Gdyni dwaj oficjalni przedstawiciele norweskiego Urzędu Rybackiego p. sekretarz **Ruus** i p. inż. **Notevarp**. Celem podróży było zademonstrowanie polskim importerom nowego gatunku śledzi solonych specjalną metodą, opracowaną przez inż. **Notevarp'a**. Dzięki zastosowaniu tej metody udało się wyprodukować lekko solony towar, który odrazu jest przystosowany do spożycia.

Podczas pobytu wyżej wymienionych panów odbyła się demonstracja nowego towaru w magazynie Hali Rybnej, w obecności przedstawicieli największych importerów, Urzędu Rybackiego, Izby Przemysłowo - Handlowej i norweskiego Konsulatu.

W czasie śniadania na którem obecni byli przedstawiciele sfer gospodarczych w imieniu nieobecnego konsula norweskiego Nielsena, powitał gości sekretarz Konsulatu Lunde, a następnie wygłosił przemówienie Sekretarz **Ruus**, wyrażając nadzieję, że nowy produkt norweski znajdzie wielu odbiorców na rynku polskim i zapewniając, że producenci norwescy zawsze starać się będą jaknajdalej zastosować się do życzeń polskich importerów.

## Wycieczka Weteranów Polskich we Francji

W dniu 18 lipca r. b. wyjeżdża do Francji wycieczka organizowana przez Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej we Francji.

Wycieczka ta odwiedzi Paryż, Pola Bitew Wojny Światowej, Zamki nad Loarą oraz Rivierę Francuską. Powrót nastąpi przez Północną Italję i Wiedeń.

Cena udziału w tej wycieczce wynosić będzie zł 695,— łącznie z paszportem zagranicznym i wizami.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej we Francji w Warszawie, ul. Długa 50, tel. 11-40-20 w godz. od 12—20 i biuro podróży „Francopol" Warszawa, Mazowiecka 9, tel. 206-73.

## Rozwiązanie Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotnicznej na Pomorzu

Zarządzeniem powiatowych władz administracji ogólnej zostały rozwiązane koła lokalne Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej w Firodze powiatu kartuskiego i w Kowalewie powiatu wąbrzeskiego. Wspomniane koła były jedynemi, istniejącemi na terenie województwa pomorskiego.

Władze umotywowały swe zarządzenie tem, że Narodowo - Socjalistyczna Partja Robotnicza nie odpowiadała warunkom swego prawnego istnienia oraz zagrażała bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

## Generał Mond w Gdyni

Od paru dni bawi w Gdyni wycieczka 18 oficerów sztabowych z OK. krakowskiego pod kierownictwem generała brygady **Bernarda Monda**.

Wycieczka zwiedza port handlowy, wojenny i miejscowości wybrzeża.

W dniu wczorajszym gen. Mond złożył wizytę komisarzowi Rządu mgr. **Sokołowi**.

Nazwisko generała Monda łączy się z bohaterskiemi dziejami walk II baonu 5 pp. legjonów którego obecny generał był wówczas dowódcą.

## Zakaz imprez i kwest w dniu „Święta Morza"

Jak wiadomo, Liga Morska i Kolonjalna urządza rokrocznie w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca obchód „Święta Morza", w czasie którego przeprowadza zbiórkę publiczną na „Fundusz Obrony Morskiej".

W związku z powyższem, stosownie do zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych, powyższy termin zarezerwowany jest na stałe wyłącznie dla obchodu „Święta Morza", t. zn., że władze administracyjne nie udzielają w tym czasie pozwoleń na przeprowadzanie innych akcyj społecznych, połączonych ze zbiórkami.

*JAMES O. CURWOOD* 14)

## „OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Po drugiej stronie rzeki świtała nadzieja ratunku, oraz bezpieczna przystań dla Pietrka w osadzie Pięciu Palców, pod opieką Szymona Mac Quarrie. Donald wspomniał gwiaździste oczy zmarłej żony, odwagę jej i ufność w Boga, a potem stwierdził z dumą, że jedyny syn, z taką samą odwagą i ufnością wygląda teraz zachodu słońca.

W miarę jak długie, mroczne cienie kładły się wpoprzek rzecznego łożyska, niepokój Pietrka ustępował zupełnie. Serce biło mu silnie i miarowo. Obecność ojca, dotyk jego ręki, działały niby najlepszy kordjał. Donald mówił przytem dużo, tłumacząc naprzykład tajniki budowy mrowiska, które naruszyli niechcący, to znów opowiadając z humorem, jak puścił się raz wdół strugi na pniu jodłowym, ot tak sobie, dla sportu, i co to była za uciecha.

Cienie gęstniały. Wreszcie, ponad borem, została jedynie złota smuga. Sójka i dzięcioł znikły. W pobliskiej gęstwie wiewiórki spierały się przed snem. Stado wron przemknęło po niebie w poszukiwaniu dogodnego noclegu. Rzeka szemrała leniwie i jakby niegroźnie. Kotłowisko porohów zginęło w mgle wieczornej i z trudem jedynie mogli dostrzec pnie zwalonych drzew niesione prądem wdół rzeki.

— Pora na nas! — rzekł ojciec Pietrka. — Pełznij wślad za mną, na brzuchu.

W ciągu niecałej minuty znaleźli się obok wielkiej, suchej kłody. Tu mogli się poruszać swobodniej, gdyż krył ich i przesłaniał garb wypukłego cypla. Donald Mac Rae nie dał poznać synowi jak bardzo jest zdenerwowany. Umieścił fuzję swoją w miejscu tak widocznem, by policja dostrzegła ją od pierwszego wejrzenia, poczem śmiejąc się przewiązał mocnym rzemieniem rękę własną i rękę Pietrka. Na ostatku stoczył pień do wody, wypróbował równowagi, i umocował drugi rzemień do sterczącego sęka.

— Doskonale! — oznajmił — Nawet łódź nie mogłaby być lepszą! Gotowy jesteś, Pietrek?

— Gotowy!

Stał już w wodzie po kolana; teraz wszedł do rzeki po piers. Było piekielnie zimno. Z chłodu szczękał zębami, ale milczał. Ramionami opasał kłodę, chwytając równocześnie zwisający rzemień, gdy tymczasem ze strony przeciwnej ojciec ujął go mocno za rękaw kurtki. Kłoda ruszyła. Nogami nie sięgał już dna, a lodowata woda przebiegała mu pod pachami zapierając poprostu dech w piersi.

Donald uśmiechnął się zachęcająco, na co Pietrek również spróbował odpowiedzieć uśmiechem. Prąd porwał ich i wywlókł na środek rzeki, poczem brzegi jęły lecieć wstecz z szybkością niesamowitą.

Pietrek nie bał się wcale, i gdyby nie straszny ziąb mrożący krew w żyłach, nie uważałby tej jazdy za rzecz zbyt przykrą. Kłoda mknęła tak gładko i pewnie, że chłopak nabrawszy odwagi usiłował się nawet wkoło rozejrzeć.

Doganiali właśnie parę zczepionych ze sobą drzew, płynących znacznie wolniej. Pietrek pomyślał, że to zupełnie tak, jak wyścigi. Wtem dostrzegł na improwizowanej tratwie coś żywego. Było to stworzenie podobne nieco do kota, pokryte gęstem futerkiem, o lisim pyszczku i krótkich, sterczących uszach. Mógłby je prawie dotknąć ręką mijając.

— Kot-rybołów! — rzekł ojciec — Ładnie będzie pływał przez porohy!

Pietrek zastanowił się właśnie, czy kot-rybołów wyjdzie z przeprawy szczęśliwie, gdy coś musnęło go w bok. Był to martwy jeżozwierz płynący wzdętym brzuchem do góry. Temu to się już nie powiodło!..

Wzdrygnął się. Łoskot porohów przybierał wciąż na sile, i niemile go było słyszeć. Zdala sprawiał wrażenie melodyjnej gędźby, teraz wszakże brzmiała w nim groźba, jakby warczało dzikie zwierzę. Pietrek miał takie uczucie, jakby lecieli wgłąb wrzącego kotła, białego od pian.

Potem stało się coś, co oszołomiło Pietrka zupełnie. Martwy jeżozwierz przylgnął do kłody, jakby się jej czepiał resztą sił, splątane drzewa zaś na których żeglował kot-rybołów, i które oni sami minęli przed chwilą, mijały ich teraz zkolei. Pietrek nie mógł pojąć jak się to dzieje, ale Donald Mac Rae, obznajmiony z kaprysami rzecznych prądów, nie widział w tem nic szczególnego. Kot-rybołów skulił się jakgdyby zamierzając przeskoczyć na kłodę, wpobliże ludzi, lecz rozmyślił się widać, gdyż pozostał w miejscu, i zginął niebawem na przedzie śród zbałwanionej wody.

Mężczyzna uścisnął silniej dłoń chłopaka.

— Trzymaj się mały! — krzyknął — I nie trać głowy! Przeskoczymy porohy jak piłka!

To były ostatnie słowa jakie Pietrek usłyszał, a w chwili następnej stracił nawet z oczu twarz ojca. Rozwarła się olbrzymia paszcza pochłaniając ich obu. Czuł, że tonie, zapada w ryczącą, czarną głąb, bity i targany. Przez parę mgnień dłużących się niby wieczność, był pewien, że umiera. Chciał krzyczeć, wołać ratunku. Woda zamknęła mu usta. Pamiętając wskazówki ojca z całych sił czepiał się kłody, i po jakimś czasie świeże powietrze przeniknęło mu do płuc, a ogłuszający ryk oddalał się i cichnął.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Tydzień w radjo

## Nowa moda na letniskach

### Wycieczki za miasto z odbiornikiem radjowym

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami żywiołowego ruchu wycieczkowego, który ogarnia mieszkańców miast w przeddzień każdego święta. Dużo jest w tem zapewne mody angielskich week-end'ów, ale dużo też zdrowego pędu do uwolnienia się przynajmniej na jeden dzień z murów miasta. Co żyje w mieście, co odczuwa potrzebę spędzenia kilku godzin na świeżem powietrzu, opuszcza rozpalone mury i ucieka w zieleń pól, w cień lasów. Nietylko szeregi młodych chłopców i dziewcząt wyruszają za miasto. Tęsknota za bezpośredniem życiem na łonie przyrody ogarnia i starszych, zmęczonych całotygodniowem przebywaniem w biurach i fabrykach.

Na Zachodzie, a zwłaszcza w Anglji, gdzie ruch ten ma już swe dawne tradycje, ludzie o wiele lepiej wiedzą jak urządzić sobie niedzielny wypoczynek, aby dał maximum przyjemności i maximum korzyści.

Jeżeli przypatrzymy się okolicy angielskich miast zauważymy, że wszystko tam jest przystosowane na przyjęcie tych jednodniowych gości. U nas jeszcze daleko do tego stanu. Niedzielni wycieczkowicze zadowalają się prymitywnemi warunkami, często znosząc różnego rodzaju niewygody, by tylko móc zaczerpnąć odrobinę powietrza. Anglicy w swych małych domkach drewnianych, w kajakach, w namiotach i motorówkach spędzają czasy week-end'u, nie zapominając zabrać ze sobą małego przedmiotu, który naszym wycieczkowiczom jest jeszcze nieznany. Oczywiście hasłem wycieczki jest zupełny wypoczynek. W zupełnem odcięciu od miasta i jego spraw, od zawodu i jego trosk, od mieszkania i jego ciasnoty — marzyć, wypoczywać, zapominać. Żadna książka, żaden brydżel! Wszystko zostaje w mieście. Nic nie powinno mącić wypoczynku człowieka, który miał szczęście wyrwać się z miasta.

Jeden jedyny posłaniec ma dostęp do zamkniętej twierdzy wycieczkowicza. Posłaniec, który sam wszystko robi, nie potrzebując żadnej opieki, który cichemi tonami muzyki uzupełnia marzenia, który ciekawemi wiadomościami urozmaica godziny wypoczynku. Posłańcem tym to fala radjowa, którą chwyta odbiornik turystyczny.

Często się zdarza, że ludzie, którzy byli pilnymi radjosłuchaczami w zimie, przestają korzystać z radja, gdy tylko zrobi się jaśniej i cieplej na dworze. Nic bardziej fałszywego, nic bardziej niecelowego nad ten zwyczaj. Narody, które czas letni umieją wykorzystać w sposób doskonalszy niż u nas, dawno zrozumiały, że wypoczynek letni, a nawet krótka zamiejscowa wycieczka bez aparatu radjowego, to często stracony czas i zniszczona lekkomyślnie przyjemność.

Niech tylko spadnie deszcz — co wtedy ma robić wycieczkowicz? Albo w czasie długiej podróży kajakiem gdy prąd wody zastępuje pracę wioseł? Albo na letnisku, gdy słota trwa kilka dni?

We wszystkich tych wypadkach radjo jest zbawcą. Nawet najbardziej uparty deszcz nie zniszczy przyjemności wypoczynku, jeżeli włączy się głośnik radjowy i zagłębi w słuchanie dobrej muzyki. Znika dłużący się czas beznadziejnego wyczekiwania na słońce i pogodę, który jeszcze bardziej rozstraja nerwy niż zgiełk miasta i wytężające tempo pracy.

W bieżącym roku ogłasza się nową modę: modę chodzenia na wycieczki z odbiornikiem radjowym; modę wyjeżdżania na letnisko z radjem, modę organizowania obozów letnich z głośnikami radjowemi. Tem bardziej, że programy radjowe w okresie letnim zostały ułożone w ten sposób, aby zapewnić właśnie w niedzielę, a nawet już i w sobotę po południu słuchaczom miły i beztroski wypoczynek.

## Szczepko i Tońko jako autorzy

Para sympatycznych wesołków lwowskich, Szczepko i Tońko, jako autorzy to chyba zdarzenie niecodzienne dla radjosłuchaczy. Djalogi, które co niedzielę bawiły i rozweselały całą Polskę ukazały się obecnie w książkowem wydaniu.

Książkę zaopatrzył przedmową Juljusz Stefan Petry, Dyrektor Programów Rozgłośni Lwowskiej. „Na Górnym Łyczakowie i na Gródku — pisze p. Petry — szukajcie rodowodów Szczepka i Tońka". Dzieckiem w kolebce kołysały ich do snu, urocze, trochę smutne, trochę zadzierżyste piosenki przedmieść lwowskich, budziły dźwięki mandolin, rżnących na odlew „Gródek — Marsza". Nie są to jednak zwykłe przedwojenne handry lwowskie, prawiące kawały ku uciesze gawiedzi, ani kanciarze od „Kizyka", rycerze nocy wojujący bohatersko z półksiężycami austrjackich „polikierów". Między dawnym typem batiara lwowskiego a dzisiejszym Szczepkiem i Tońkiem położyła się wielka Wojna Światowa i chmurny lwowski listopad! Dlatego znajdziecie w nich wyraźną postawę etyczną wobec życia, wobec Państwa i społeczeństwa, wobec wszelkich tak zawiłych zresztą zagadnień dzisiejszej chwili. I w tem może tkwi tajemnica ich popularności.

## Muzyka na fali radjowej

### w rytmie walca, krakowiaka i slowfoxa

Niezapomniany, wiecznie młody i czarujący melodją walc żyje ciągle wśród nas. Jego uwodzicielski rytm opanowuje serca starszych i młodych. Posłuchamy go więc chętnie i to pewno, bardzo chętnie w niedzielę przez radjo o godz. 13,15, tembardziej, że to będzie walc Jana Straussa i w wykonaniu śpiewaczki o srebrzystym głosie, Lucyny Szczepańskiej.

Natomiast o godz. 17.10 amatorzy swojskiego sentymentu delektować się będą mogli piosenkami ludowemi w opracowaniu najwybitniejszych muzyków polskich: Niewiadomskiego, Szopskiego, Szymanowskiego i innych. Skoczne krakowiaki, mazurki i „tęskliwe" kołysanki wykona Lwowski Chór Śpiewaczy „Lutnia — Macierz".

Zkolei dla zwolenników rytmu o godz. 18,15 Warszawa nada pół godziny „wytrawnego" jazzu w wykonaniu Leona Boruńskiego i znanego kompozytora przebojowego, Henryka Warsa. O godz. 22,30 dalszym ciągiem audycji o tymże charakterze będą godz. 22.30 dalszym ciągiem audycji o tymże charakterze będą utwory taneczne w wykonaniu orkiestry „Savoy-Hotel" z płyt.

O godz. 20.12 znana gwiazda operetkowa i rewjowa, p. Lucyna Messal śpiewać będzie romantyczne piosenki operetkowe i przebojowe. W koncercie tym zawierającym muzykę lekką udział bierze pozatem Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. „Wesoła lwowska fala" o godz. 21.00 będzie dopełnieniem tego rozśpiewanego dnia w mikrofonie.

## Piątkowy koncert symfoniczny

W dniu 22-gim czerwca, koncert symfoniczny nadany o godz. 20.15 ze studja radjostacji warszawskiej, jak wszystkie piątkowe koncerty symfoniczne w okresie letnim, prowadzić będzie dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. Jako solista wystąpi znakomity pianista prof. Józef Turczyński, który wykona koncert fortepianowy G-dur Beethovena. W programie orkiestrowym 3-cia Fuga Bacha w opracowaniu Młynarskiego i III Symfonja F-dur Brahmsa.

## Rolniczy program radjowy

W niedzielę dnia 17. VI o godz. 15-ej inż. Jan Curzytek wygłosi pogadankę p. t. „Prowadzenie rachunkowości w drobnem gospodarstwie rolniczem", o godz. 15,25 „Przegląd rynków produktów rolnych" p. Stanisław Prus Wiśniewski, o godz. 15,45—16,15 Słuchowisko wiejskie p. t. „Starość nie radość" p. Heleny Nagórnej.

Poniedziałek dn. 18. VI o godz. 21.00 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacław Tarkowski.

Wtorek dn. 19. VI o godz. 21.00 „Wiadomości rolnicze" p. Józef Płatek.

Środa dn. 20. VI o godz. 21.00 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacław Tarkowski.

Czwartek dn. 21. VI o godz. 21.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" inż. Zygmunt Kobyliński.

Piątek dn. 22. VI o godz. 21.00 „Wiadomości rolnicze" (o konserwacji jaj) p. Albin Zacharski.

## Turystyka w programach radjowych

W okresie letnim Polskie Radjo wprowadza szereg interesujących nowości programowych, a między innemi odczyty i pogadanki na tematy turystyczno-krajoznawcze. Rozszerzające się coraz bardziej w społeczeństwie zamiłowanie do wszelkiego rodzaju turystyki znajdzie w tych pogadankach swe teoretyczne uzupełnienie. Cykl, który trwać będzie przez całe lato, zaznajomi słuchaczy z najbardziej ciekawemi szlakami dla wycieczek pieszych, motorowych i wodnych.

Najbliższe pogadanki z tego zakresu obejmą następujące tematy: 16 czerwca p. Mniszek-Tchórznicki wygłosi odczyt p. t. „Przyroda polskiej wsi", 30 czerwca mówić będzie Zbigniew Stroński o *brodnickim szlaku kajakowym*; 14 lipca p. Bartoszczak poprowadzi radjosłuchaczy *brzegiem morza do ujścia Piaśnicy*, a 28 lipca p. Grzelak omówi piękno „Wielkiego szlaku kajakowego".

## Radjowy teatr dla dzieci

Radjowy teatr dla dzieci rozpoczyna bieżący tydzień obrazkiem, zradjofonizowanym podług Syrokomli p. t. „Kradzione". Jestto znana historja o ojcu i synu i o ukradzeniu wołu. Historja kończy się myślą, że kradzione nie tuczy.

W dniu 19 czerwca o godz. 13 m. 5 program dla dzieci młodszych wypełni opowiadanie p. t. „Dziurawa kieszeń" Stefanji Lewartowiczowej. W drugiej części programu Tadeusz Łuczaj odśpiewa kilka miłych i wesołych piosenek.

Następnego dnia t. j. w środę o godz. 17-ej w ramach audycji dla dzieci p. Henryk Ładosz wygłosi pogadankę o rzece Irwie, która wpada do Ikwy, nad którą leży Krzemieniec — kolebka wielkiego poety polskiego, Juljusza Słowackiego.

Czwartkowa audycja o godz. 13 m. 5 wprowadzi dzieci w zaczarowany świat baśni. Historja p. t. „Basia i kwiat paproci" opowie o cudach, jakie się dzieją raz do roku w noc świętojańską, kiedy wśród przepaścistych borów zakwita w świetle księżyca zaczarowany kwiat paproci.

## Maryla Jonasówna i Radzisław Peter

W dn. 21-ym czerwca — czwartek, wystąpi w radjo z recitalem fortepianowym niezwykle utalentowana pianistka, Maryla Jonasówna, która odegra utwory Scarlatti'ego, Haydna i Beethovena. Drugim w dniu tym solistą będzie znany tenor Radzisław Peter, biorący udział w koncercie popularnym o godz. 21.10, program artysty zawiera arje operowe z „Eugenjusza Onegina", „Marty" i „Carmen"



## Programy radjowe

*SOBOTA, DNIA 16 CZERWCA 1934.*

*Radjostacja warszawska.*

6.35 Muzyka z płyt. 6.55 Muzyka z płyt. 7,10 Muzyka poranna (płyty). 12.10 Koncert zesp. salon. N. Mańskiej. 13.05 Muzyka tan. z płyt. 14.00 Wiadom. o eksp. polskim. 14.05 Wiad. gospod. 16.00 Koncert muzyki żydowskiej. Wyk.: Ork P. R. pod dyr. H. Szpilmana, Chór Szneura, L. Lurie (sopran) i St. Goldfarb (tenor). 17.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Kiedy tatek odbija" M. H Szpyrkówny. 17.25 Koncert zesp. jazz. Z. Grossmana. 18.00 „Co czytać?" — wygł. St. Adamczewski. (Felj. literacki). 18.15 Koncert kameralny. 18.45 „Przyroda polskiej wsi" wygł. p. Mniszek Tchórznicki — pogadanka. 18.55 „Życie kultur. artyst. stolicy". 19.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork P. R. pod dyr St. Nawrota i M. Gabrieli (piosenki) Akomp. prof. L. Urstein. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki polskiej w wyk. E. Umińskiej (skrz.). Przy fort. J. Lefeld. 20.30 Odczyt. 20.40 Recital śpiewaczy H. Lipowskiej. Przy fort. L. Urstein. 21.00 Transmisja z Gdyni trąbki i capstrzyku Mar. Wojennej. 21.12 Koncert Muzyki lekkiej. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Adam Aston (piosenki). 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka lekka i tan. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej i komun. policyjny. 23.05—24.00 Muzyka tan.

*NIEDZIELA, 17 CZERWCA 1934.*

*Radjostacja warszawska.*

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.35 Muzyka (płyty). 8.40 Gimnastyka. 8.55 Muzyka (płyty). 9.10 Muzyka (płyty). 9.20 Chwilka pań domu. 9.25 Muzyka poranna (płyty). 10.00 Muzyka popul. z płyt. 10.30 Transmisja nabož. z kościoła św. Krzyża w W-wie. Kazanie na niedziele IV po Zielonych [illegible]. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Komunikat meteorologiczny dla wsi. 12.10 Transmisja z Filharmonji Warsz. Popisu Absolwentów Państw. Konserwatorjum Muz. w W-wie z udz. orkiestry Filh. Warsz. Chórów Państw. Konserwat. Muz. w W-wie pod dyr. W. Bierdjajewa. 14.00 (Odczyt krajoznawczy). „Przyjemność, wypoczynek, zdrowie", wygł. dr. M. Kacprzak. 14.15 Polska muzyka popul. (płyty). 15.00 „Prowadzenie rachunkowości w drobnem gospodarstwie rolnem", wygł. inż. J. Curzytek. 15.15 Stare walce (płyty). 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych", wygł. p. St. Prus-Wiśniewski. 15.35 Piosenki w wyk. chóru Juranda (płyty). 15.45 Słuchowisko wiejskie p. t: „Starość nie radość". 16.15 Transm. z Poznania. 16.30 Koncert zesp. salon. H. Adamskiej-Grossmanowej. 17.00 Koncert muzyki polskiej. Wyk. Chór Lwowskiego Tow. Śpiewaczego „Lutnia - Macierz" (tr. ze Lwowa) i St. Witas (tenor). 17.40 Transm. z Poznania. 18.00 Fragment teatralny. 18.15 Jazz na 2 fortepiany. Wyk.: L. Boruński i H. Wars. 18,45 „Każdy jest poetą", wygł. p. K. Irzykowski (feljeton liter.). 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Koncert popul. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, D. Danczowski (wiolончz.) (tr. ze Lwowa). 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i L. Messal (śpiew). Akomp. prof. L. Urstein. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Transm. z Gdyni. 21,02 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 „Skrzynka poczt. techn.", omówi p. W. Frenkiel 22.15 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R 22.30 Muzyka tan. w wyk. ork. Savoy Hotelu w Londynie (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotn. 23.05—23.30 Muzyka tan. z dancingu „Oaza".

*Najciekawsze audycje innych radjostacyj*

14.30 *Lwów.* Duety cytrowe w wyk. I. Da[illegible]

17.00 *Daventry.* „Sen Nocy Letniej" — komedja Szekspira z muz. Mendelsohna.

17.10 *Lwów.* Koncert muzyki polskiej. Wyk. Chór Lwowskiego Tow. Śpiewaczego „Lutnia—Macierz".

17.55 *Wiedeń.* „Zmierzch Bogów" — opera Ryszarda Wagnera (Tr. z Opery Państw.).

18.00 *Kraków.* „Dlaczego Japończycy górują na Wschodzie", wygł. red. M. Babiński.

18.00 *Lwów.* „Archipelag kolorowych chmur" — feljeton wygł. red. E. Węgrzyński.

18.00 *Wilno.* „Polski regjonalizm" — odczyt wygł. dr. J. Orda.

18,20 *Budapeszt.* „Pajace" — opera Leoncavalla i Pantomina Weinera.

20.00 *Hamburg.* „Boccaccio" — operetka Suppe'go.

20.00 *Sztutgart* (Frankfurt). „Gejsza", operetka Jonesa.

20.45 *Medjolan.* Wieczór operowy. 1) „Salome" dramat muz. Ryszarda Straussa. 2) „Le furie di Arlecchino" — opera Lualdi'ego.

21.00 *Kolonja.* „Die Abreise" — opera d'Alberta.

21.02 *Lwów.* „Na wesołej lwowskiej fali".

22.30 *Lipsk.* „Judyta i Holofernes" — komedja muzyczna Menzla.

23.00 *Lwów.* „W zgiełku jazzowym". Reportaż, muz. C. Nahlik.

*PONIEDZIAŁEK, DNIA 18 CZERWCA 1934.*

*Radjostacja warszawska.*

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Muzyka (płyty). 6.40 Gimnastyka. 6.55 Muzyka (płyty). 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12,04 Wiadom. meteorolog. 12.10 Koncert zesp. jazzowego Z. Grossmana. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Arje z ulubionych oper (płyty). 14.00 Wiadom. o eksporcie polskim. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. teatru „Hollywood" pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Igo Syma (piosenki). Akomp. K. Gimpel. 17.00 Program dla dzieci starszych: Obrazek p. t. „Kradzione" pg. Syrokomli. 17,15 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego Członków Ork. Filh. Warsz. 18,00 Pogadanka dla kobiet p. t. „Czy warto robić zapasy na zimę?" — wygł. p. Iza Mandukowa. 18.15 Płyty. 18.20 Audycja żołnierska. 18.45 Pogadanka p. Br. Winawera. 18.55 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 20.00 „Myśli wybrane" 20.02 „Dzielni Kierownicy" — wygł. p. K. Jabłonowski. 20.12 Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i p. M. Konarek-Korska (piosenki). 21.00 Tr. z Gdyni. 21.02 „Skrzynka pocztowa rolnicza" omówi inż. W. Tarkowski. 21.12 Utwory symfoniczne kompozytorów współczesnych w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. E. Zygmana. 22.00 „Przybysz" (Stanisław Przybyszewski) — wygł. dr. H. Palmbach. (Feljeton literacki). 22,15 Muzyka tan. z rest. „Gastronomja".

# Dlaczego kobieta chce być młodą?

## Charakterystyczne spostrzeżenia prof. Woronowa

Niedawno cała prasa europejska zajmowała się dużo osobą prof. Woronowa, który nieoczekiwanie ożenił się z młodziutką dziewczyną.

Jak donosi jedno z pism francuskich, znakomity uczony snać stracił głowę ze szczęścia, bo w podróży zgubił gdzieś kilkanaście kufrów.

Prof. Woronow w wywjadzie udzielonym pewnemu dziennikarzowi podczas pobytu w jednem z francuskich uzdrowisk udzielił mu cennych szczegółów w związku z operacjami odmładzającemi kobiet.

— Przywilej mężczyzn w dziedzinie odmładzania uważałem za niesprawiedliwość społeczną — oświadczył uczony. — Niesprawiedliwość ta została wreszcie usunięta. Niema mowy o otwieraniu jamy brzusznej podczas zabiegu, a dokonuje się go przy pomocy lokalnego znieczulenia. Skutki następują dopiero po kilku miesiącach. Gdy po pewnym czasie spotykam moje pacjentki trudno mi je rozpoznać: zapadłe, bezbarwne oczy odzyskują blask, zmarszczki znikają, powraca energja życiowa i pamięć.

— Jaki wiek dla kobiet jest najodpowiedniejszy dla dokonania tej operacji?

— Im wcześniej tem lepiej — mówi prof. Woronow. — Operowałem kobiety w 30-tym i w 70-tym roku życia. Wiele kobiet zwraca się do mnie o pomoc, gdyż lękają się by się nie stać ciężarem dla otoczenia. Przed kilku laty przyjechała do mnie 60-letnia angielka, która straciła w katastrofie córkę i zięcia. Nieszczęśliwa kobieta nie miała sił, by zająć się wychowaniem swych pięciorga wnucząt i dla nich pragnęła się odmłodzić. Operacja udała się doskonale.

— Innym znów razem — mówi dalej prof. Woronow — zwróciła się do mnie pewna 48-letnia brazylijka ze skargą: „Mąż mnie porzucił, bo zbrzydłam i utyłam, wsiadłam więc na okręt i przybyłam do pana z prośbą o ratunek“. Operacja przeszła wszelkie oczekiwanie. Bez żadnej djety pacjentka ta straciła w przeciągu 4 miesięcy 16 kg. Z bezkształtnej masy zmieniła się w młodą przystojną kobietę. Spotkałem ją po dwu latach i zapytałem czy odzyskała wzajemność swego męża. Oświadczyła mi: „Wcale do niego nie powróciłam. Nie zasłużył na to.“

— Muszę stwierdzić z zadowoleniem — oświadczył na zakończenie prof. Woronow — że dzieci odmłodzonych małżonków są zazwyczaj wyjątkowo zdrowe i zdolne.

Jak wynika ze spostrzeżeń prof. Woronowa, kobiety pragną się odmładzać nietylko dla przypodobania się „płci brzydkiej“ lecz często także dlatego, aby nie być ciężarem dla najbliższych i mieć siłę do spełniania obowiązków.

# „Dorobo“ japońscy przestają być nietykalni

## Wprowadzenie ustawy o obronie przed włamywaczami w Japonji

Włamywacze w Japonji aż do ostatnich dni cieszyli się specjalnemi przywilejami, dzięki którym bez większego trudu i bez narażenia się na niebezpieczeństwo wykonywać mogli zbrodnicze swe zajęcie.

**Aż do ostatnich czasów ustawodawstwo japońskie nie znało pojęcia obrony własnej.** Włamywacz mógł zakraść się do mieszkania, obłowić się biżuterją i pieniędzmi i jeśli schwytany został przez policję, karano go wedle prawa, ale **biada temu, ktoby zranił go, a tembardziej zabił w obronie własnego dobytku.**

Wówczas nie złodziej, ale okradziony traktowany był jako zbrodniarz i skazywany na ciężkie roboty i więzienie.

Ludzkie życie jest „święte“, więc „dorobo“, jak w Japonji nazywają włamywaczy jest równie nietykalnym, jak każdy inny człowiek.

Arcykomiczne wypadki były na porządku dziennym. Ileż to razy sędziowie podnosili ręce do góry, wskazawszy przedtem złoczyńcy kryjówkę, gdzie przechowywali wszystkie swoje cenne rzeczy. Przytem jeszcze nasłuchali się obelg i ironicznych uwag na temat sędziowskiej bezsilności.

Najbardziej niesamowitą aferę teg opokroju zanotowano niedawno w Osaka. **Trupa gejsz (tancerek) napadnięta została nocą przez bandę włamywaczy.** Bandyci żądają pięćdziesiąt jenów. Mało tancerki grzebią w swoich torebkach, składają się na okup, ale do żądanej sumy zabrakło im pięciu jenów. I co robią? Jakgdyby zmartwione sprawionym zawodem ofiarują cenne puhary, a nadto bezpłatny pokaz choreograficznej sztuki. Serca włamywaczy topnieją na widok tylu wdzięków, wyrzuty sumienia nakazują im zwrócić zrabowane pieniądze i wytwarza się niezwykła sytuacja: bandyci chcą oddać łup, gejsze nie chcą przyjąć i godzą się w końcu na to po nieskończonych ceregielach.

**Te idyliczne dla świata podziemnego stosunki japońskie już się skończyły.** Nowa ustawa mówi po raz pierwszy o prawie obrony własnej i nocnego intruza naraża na powitanie strzałami. „Dorobo“ japońscy nie posiadają się z oburzenia.

# „Od huligaństwa do faszyzmu — jeden tylko krok“

## Sensacyjny artykuł Maksyma Gorkiego

W prasie sowieckiej ukazał się sensacyjny artykuł Maksyma Gorkiego, w którym autor występuje z nadzwyczaj ostrym atakiem przeciwko pisarzom sowieckim, a zwłaszcza młodemu pokoleniu, zarzucając im demoralizację, alkoholizm, niezdrową atmosferę koleżeńską, plotki i intrygi, megalomanję oraz dążenie do zakładania towarzystw wzajemnej adoracji, a także nadmiernie wybujały indywidualizm i ambicję, co, zdaniem Gorkiego, odbija się na jakości pracy literackiej. Pozatem Gorkij zarzuca im „huligaństwo“ zaznaczając, że **od huligaństwa do faszyzmu jest tylko jeden krok.**

Przedmiotem ataków Gorkiego stał się specjalnie szereg pisarzy b. związku pisarzy proletarjackich oraz wielu młodych poetów komsomolców.

Dalej czytamy m. in.: „głośno gadając o wszechświatowem znaczeniu bohaterskiej pracy robotnika i kolektywisty i chętnie zapisując prace te na swój rachunek, bardzo wielu pisarzy upodabnia się stopniowo do słynnej muchy, która siedząc na rogu wołu, chwali się, mówiąc „myśmy orali“. **Wiele znakomitosci więcej i lepiej pije, aniżeli pisze.**

W zakończeniu artykułu Gorkij czyni następującą uwagę: „wytworzyła się atmosfera niezdrowa i hanicbna, co do której zapewne niebawem wypowie się opinja robotnicza.“

Artykuł Gorkiego świadczy o wielkim fermencie w łonie literatów sowieckich oraz przypuszczalnie stanowi zapowiedź nowej fali represji.

# Kryzys nie usposabia do zawierania małżeństw

Według ostatnich obliczeń, w r. 1927 zawarto na całym świecie 5.251 tys. małżeństw, w r. 1929 — 5.443 tys., t. j. o 3,7% więcej. Tymczasem w r. 1931 zawarto tylko 5.215 tys. małżeństw, t. j. o 4,2% mniej, aniżeli przed dwoma laty.

Największy spadek ilości zawartych małżeństw, mianowicie o 12,7%, zanotowano w Niemczech (z 590 do 515 tys.), w Polsce o 9,3% (z 301 do 273 tys.), w Stanach Zjednoczonych o 8,5% (z 1.201 do 1.128 tys.), w Czechosłowacji — o 7,2% (ze 139 do 129 tys.), a w całej Europie o 4,1% (z 2.958 do 2.837 tys.). Kryzys nie usposabia, jak z tego widzimy, do zakładania rodziny.



# W kilku wierszach

Delegaci Polskiej Akademji Literatury złożyli na pomniku Mickiewicza w **PARYŻU** wieniec w imieniu Polskiej Akademji Literatury.

Szach perski wraz ze swem otoczeniem przybył do **TRAPEZUNDU**, w Turcji.

Senat **ARGENTYŃSKI** uchwalił wybudowanie masztu dla Zeppelinów.

Wstępne rozmowy **ANGLO-AMERYKAŃSKIE** w sprawach morskich rozpoczną się w dn. 19 bm. Na czele delegacji St. Zjedn. stać będzie Norman Davis.

**W SZTOKHOLMIE** czynione są już przygotowania do wielkiej międzynarodowej wystawy lotniczej, która odbędzie się w lecie r. 1936.

Francuski samolot wojskowy spadł w górach w pobliżu **TARBES.** Z pośród członków załogi 2-ch poniosło śmierć na miejscu.

Zjednoczone francuskie organizacje turystyczne i propagandowe urządzają w **PARYŻU** w okresie od 16 czerwca do 7 lipca rb trzy wielkie festyny, które odbędą się z ogromnym nakładem kosztów i bogatym programem

Dyrekcje kopalń węgla w **BELGJI** zwolniły z pracy kilkuset robotników polskich. Konsulat polski podjął interwencję.

Dotychczasowy litewski minister spraw zagranicznych Zaunius ma być wkrótce mianowany posłem w **WASZYNGTONIE**, lub w jednym z krajów skandynawskich.

**W BUKARESZCIE** odbyło się uroczyste otwarcie nadzwyczajnej sesji parlamentu. Premjer Tatarescu odczytał orędzie królewskie.

Pułkownik Kwieciński i dyr. Makowski odlecieli z Białogrodu do **WIEDNIA.**

Rząd włoski wydał w ostatnich dniach władzom szkolnym w południowym **TYROLU** polecenie, aby nie stawiały więcej przeszkód prywatnej nauce języka niemieckiego.

Na podwórku więziennem **PLOETZENHEINE** (Niemcy) wykonano znów 3 wyroki śmierci.

Sejsmografy stacji meteorologicznej w **JENIE** zanotowały w środę dwukrotne trzęsienie ziemi w odległości 600 i 470 km. na południowy wschód. Pierwsze trzęsienie ziemi trwało 6 minut, drugie — całą godzinę.



# Niemcy usiłują pobudzić twórczość swej młodzieży

Kierownik młodzieży niemieckiej Baldur v. Schirach, zwołuje młodych pisarzy i poetów niemieckich do zawodów, na których mają dowieść światu, „że młodzież niemiecka jest nietylko młodzieżą narodu żołnierzy, ale również młodzieżą narodu poetów i pisarzy“.

W zawodach mogą wziąć udział wszyscy Niemcy aryjskiego pochodzenia, w wieku do lat trzydziestu. Dopuszczone są wszystkie nieogłaszane utwory, z wyjątkiem prac czysto naukowych. Zawody mają odbyć się w następujących grupach: a) poezja liryczna, b) poezja epiczna, c) poezja dramatyczna, d) nowele i ewent. wyjątki z powieści.

Nowo zorganizowane zawody wpłyną niewątpliwie na twórczość młodzieży niemieckiej pobudzająco a rząd otrzyma tą drogą dokładną ewidencję młodych sił, zarówno pod względem rodzaju jak i skali talentu.

# Od cytry do fortepianu

## Ewolucja najpopularniejszego instrumentu muzycznego

Długą ewolucję musiał przechodzić fortepian zanim z prymitywnego instrumentu z rzędem paru strun przekształcił się w precyzyjny i melodyjny Beckstein, Bluethner czy Pleyel. Prototypami współczesnego fortepianu były różnorodne instrumenty, zaopatrzone w rzędy strun jak: małe cytry, zwane psałterjami, cymbały, uderzane pałeczkami i t. p.

Dopiero z chwilą zaopatrzenia tych instrumentów strunnych w klawiaturę stworzyło właściwy pierwowzór fortepianu. Połączenie szeregu strun pobudzanych klawiszami przypada dopiero na koniec średniowiecza. Powstają dwa rodzaje fortepianów, jedne oparte na szarpaniu strun zapomocą elastycznego piórka, drugie polegające na uderzeniu metalowym języczkiem przekształconym później w młoteczek.

Typem pierwszej grupy jest stary, rzadko dziś używany klawicymbał, instrument zbliżony do fortepianu, przywrócony obecnie do czci, ale przeważnie już tylko jako specjalność ograniczona do muzyki dawnej. Typem drugiej grupy jest dawny klawikord oraz dzisiejsze fortepiany młoteczkowe. Zarówno fortepian jak i klawicymbał mają swoją odrębną konstrukcję, specjalną technikę gry, styl i literaturę.

Przez długi okres czasu panuje niepodzielnie klawicymbał, jako instrument dla popisu doskonalszy — dopiero w XVIII w., po trzywiekowym niemal królowaniu, ustępuje miejsca fortepianowi.

Pierwsze systemy młoteczkowe skonstruowali B. Cristofori we Florencji (1711 r.) oraz Marius w Paryżu (1717 r.). W połowie XVIII w. wynalazek młoteczków przeszedł do Anglji, gdzie już wkrótce Boadwood budował instrumenty o śpiewnym, pięknym tonie, z systemem precyzyjnej (angielskiej) mechaniki. Ostatnim wreszcie szczegółem doskonalenia mechaniki młoteczkowej był wynalazek S. Erarda w Paryżu (1823), t. zw. mechanika „repetycyjna“, z podwójnem wyłączeniem, pozwalająca uderzać szybko po sobie ten sam ton bez zupełnego opuszczania klawisza.

# Królowa kontroluje stroje

## na dworskich przyjęciach w Anglji

Dwór angielski wydaje na wiosnę cztery wielkie przyjęcia, które są ewenementem życia towarzyskiego Anglji. W czasie tych ceremonij obowiązuje ścisły bardzo protokół, pod surową kontrolą królowej Mary. Kontrola ta rozciąga się również i na stroje pań. W roku bieżącym dla uczestniczek uroczystości dworskich przewidziane były tylko cztery modele tualet, po jednym dla starszych pań, dla młodych pań, dla młodych panien i dla debjutantek. Modele tych toalet wystawione były do obejrzenia u wielkiego szambelana dworu.

# Uśmiechnij się

*— Złapałem cztery muchy, dwie rodzaju męskiego, a dwie żeńskiego.*

*— A jak je rozpoznałeś?*

*— Dwie łaziły pomiędzy talerzami, a dwie siedziały na lustrze.*

* * *

*Nauczyciel wyjaśnia uczniom, co to są przedmioty przeźroczyste, poczem zwraca się do nich, aby podali przykłady*

*Wstaje Pawełke i cytuje przykład:*

*— Drabina, panie profesorze.*

*(Le Rire)*

* * *

*— Pan mówił, doktorze, że choroba mego męża przyjmuje normalny obrót, a tymczasem mąż umarł.*

*— No, to właśnie był normalny obrót.*

* * *

*W szkole nauczyciel do Janka:*

*— Wytłumaczyłem ci działanie ciepła i zimna, Janku. Ciepło rozciąga przedmioty, a zimno je kurczy. Podaj mi jaki przykład na to?*

*— Wakacje, panie nauczycielu!*

*— Jakim sposobem wakacje?*

*— W lecie są długie, bo aż dwa miesiące, a zimą tylko dwa tygodnie.*

* * *

*Mały Kazio wskazując pnącą się przy murze roślinę:*

*— Co to jest, tatusiu?*

*— Dzikie wino.*

*— A czy jest też dzika wódka?*

* * *

*— Lili, zdaje mi się, że twój mąż jest bardzo skąpy?*

*— Strasznie, moja droga, wyobraź sobie, że musiałam nosić mój ostatni kapelusz aż do chwili uregulowania ostatniej raty.*

*(Le Rire)*

* * *

*— Co się stało z twoją powieścią?*

*— Redakcja tak ją skróciła, że wczoraj ukazała się w rubryce „Humor“.*

*(Tit-Bits).*

* * *

*— Wąż boa posiada niesłychaną siłę, może on zdusić w swoich splotach dorosłego wołu.*

*— Stachu, nie podchodź tak blisko do klatki.*

*(Le Rire)*

# Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

## Walne zebranie Pomorskiego Związku Ziemian

### Współpraca z PTR. nie przesądza likwidacji Związku

W dniu wczorajszym w Ratuszu toruńskim odbyło się 80 zkolei roczne walne zebranie Pomorskiego Związku Ziemian. O godz. 11 przed południem zebranie zagaił p. prezes Ślaski, witająo reprezentanta Dowódcy OK VIII p. płk. Goebla, wiceprezydenta miasta Bałę, dyrektora Banku Polskiego, p. Prauzińskiego i dyrektora Izby Rolniczej p. Dykiera. Z ramienia P. T. R. w zebraniu wzięli udział członek Zarządu Głównego p. prezes Główczewski i p. dyrektor Zakrzewski.

W przemówieniu wstępnem p. prezes Ślaski wskazał na konieczność podniesienia aktywności pracy organizacyjnej, przez co jedynie Związek zyskać może na powtdze i znaczeniu. Mówca odczytuje następnie uchwalę Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, kładąc specjalny nacisk na zawarte w niej dwa zasadnicze momenty, mianowicie kwestję oddłużenia i podniesienia rentowności warsztatów rolnych.

P. prezes Ślaski podkreśla, że ziemiaństwo pomorskie stoi na stanowisku utrzymania waluty i popierania akcji kapitalizacyjnej, do czego dąży Rząd, wobec czego wszelkie działanie sprzeczne z temi dwoma kardynalnemi założeniami gospodarki krajowej nie leży w intencjach Związku. Wśród swoich postulatów natomiast organizacje ziemiańskie wysuwają żądanie podwyższenia premij eksportowych przy wszystkich rodzajach zbóż do zł. 8 od 100 kg., gdyż tylko w ten sposób punkt ciężkości eksportu da się przerzucić z żyta na inne rodzaje płodów rolnych. W końcu swego przemówienia p. prezes referuje sprawę ewentualnego połączenia się z PTR., wysuwając ją jako temat dyskusyjny.

Po sprawozdaniu z rocznej działalności Związku, złożonem przez p. inż. Jaworskiego, oraz sprawozdaniu komisji rewizyjnej w imieniu której referował stan kasy p. Hoffmann z Bajerza, uchwalono zarządowi absolutorjum, przystępując następnie do obszernej, na wysokim poziomie stojącej, dyskusji.

Ośrodkiem zainteresowania była kwestja proponowanego zlania się z Pomorskiem Towarzystwem Rolniczem w jedną organizację. Szereg mówców ustosunkował się w sposób bardzo pozytywny do czynnej współpracy w łonie P. T. R., stając jednakże zdecydowanie na stanowisku, że Związek Ziemian, jako instytucja oparta na tradycji, posiadająca swoją ideologję i program pracy społecznej, gospodarczej i kulturalno-oświatowej, musi być nadal utrzymany przy życiu, niezależnie od ewentualnego powstania pry PTR. sekcji większej własności rolnej. Ostatecznie sprawę przekazano wspólnej komisji obu organizacyj, do której z ramienia Związku wchodzą pp. prezes Ślaski, Leon Ossowski i Kentzer. W dyskusji dłuższe przemówienia wygłosili pp. Górski, Dąmbski, prezes Hulewicz, prezes Paluch i Lerchenfeld.

P. Górski szczególnie ostro wystąpił przeciwko staraniom o skreślenie zadłużenia, gdyż uważa, że obniżka zadłużenia jest naruszeniem prawa własności. Należy iść w kierunku zniżki oprocentowania i rozłożenia zadłużenia na długie lata spłat, a o obniżce wcale nie myśleć, gdyż zaszkodziłoby to zmysłowi oszczędności naszego szarego współobywatela i naruszyłoby bilans naszego gospodarstwa narodowego.

Wystąpienie p. Górskiego spotkało się z gorącym aplauzem, mimo nielicznych głosów, które odezwały się za zniżką zadłużenia.

W dalszym ciągu obrad dokonano zmiany statutu w tym sensie, że odtąd zarząd Związku wybierany będzie nie na rok, lecz na 3 lata. Na przyszłą kadencję trzyletnią wybrano ponownie stary zarząd w pełnym jego składzie. Po wysłuchaniu treściwych referatów pp. inż. Radomyskiego z Poznania na temat bieżących zagadnień z dziedziny ubezpieczeń społecznych i szambelana Prądzyńskiego o dotychczasowej działalności i planie przyszłych prac Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego, zebranie zostało zakończone.

## 30 milj. na kredyt rejestrowy pod zastaw zboża

W związku z zamierzonem przyznaniem przez Bank Polski kredytu rejestrowego pod zastaw zboża, Min. Skarbu ustaliło następujące warunki tego kredytu:

Od kredytobiorcy należy pobierać 4¾ procent w stosunku rocznym oraz jednorazowo pół proc. sumy przyznanej pożyczki tytułem kosztów, związanych z uruchomieniem kredytu (pozostałe dwa procent jako bonifikata dla pożyczkobiorców zostanie wypłacona przez Min. Skarbu instytucjom rozprowadzającym kredyt).

Z udzielonego kredytu rejestrowego może być potrącona nieuregulowana należność kredytu zastawowego z r. ub. oraz winna być potrącona druga rata z 1933 r. oraz pierwsza rata z 1934 roku podatku gruntowego. Na pokrycie należności z tytułu podatku gruntowego instytucje rozprowadzające nie powinny jednak zatrzymać więcej niż 25 procent sumy przyznanego kredytu.

Kredyt zastawowy winien być udzielony w wysokości 50 proc. wartości zboża w snopie oraz 60 proc. wartości zboża w ziarnie według cen giełdowych.

Jak się dowiadujemy, na kredyt rejestrowy ma być przyznane 30 milj. złotych.

## Ostatnie notowania warszawskiej giełdy mięsnej

Na ostatniem zebraniu warszawskiej giełdy mięsnej za 100 kg żywej wagi loco Warszawa płacono: woły młode mięsiste — 70 do 74 zł, woły starsze tłuste — 65 do 70 zł, woły starsze karme — 50 do 58 zł, cielęta odżywiane — 60 do 68 zł. Trzoda chlewna: słoninowe od 150 kg wzwyż — 75 do 82 zł, słoninowe od 130 do 150 kg — 70 do 75 zł, mięsne od 110 kg wzywż — 60 do 70 zł, mięsne poniżej 110 kg — 48 do 55 zł.

Za 1 kg mięsa uboju warszawskiego loco hala hurtu płacono: wołowina zady I gat. — 1,30 do 1,35 zł, wołowina zady II gat — 1.20 do 1,25 zł, cielęcina zady I gat. — 1,40 do 1,50 zł, cielęcina zady II gat. — 1.30 do 1,35 zł wieprzowina mięsna II gat. — 90 gr do 1 zł Mięso przywożone: wołowina zady I gat. — 1,20 do 1,25 zł, wołowina zady II gat. — 1 10 do 1,15 zł, cielęcina zady I gat. — 1 20 do 1.30 zł, cielęcina zady II gat. — 1 do 1,10 zł.



## Wiadomości gospodarcze

### Krajowe

#### JUBILEUSZ PATRONATU SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH WE LWOWIE.

W r. b. mija 35-letni okres działalności Patronatu Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, jak również 10-letnia rocznica śmierci ś. p. Dr Franciszka Stefczyka. W dniach 29 i 30 czerwca br. odbędą się we Lwowie uroczystości Jubileuszowe Patronatu.

#### WYWÓZ ŻYTA DO NIEMIEC

W najbliższych dniach będą przeprowadzone rozmowy z rządem niemieckim na temat przedłużenia umowy o wspólnem uregulowaniu polskiego i niemieckiego wywozu żyta i mąki żytniej.



## Niezrozumiałe uchylanie się niektórych instytucyj bankowych

### od współpracy w akcji oddłużeniowej w rolnictwie

Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych, pod przewodnictwem dr. Siudowskiego, na którym rozpatrywane były wyniki dotychczasowej akcji Komitetu, oraz jego organu wykonawczego, Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych i rozważane możliwości dalszych kroków zmierzających do oddłużenia warsztatów rolnych na Pomorzu.

Zebranie stwierdziło, że obecny kierunek tej pracy uległ pewnej zmianie, na skutek szerszego stosowania ustaw regulujących w sposób trwały sprawę zadłużenia rolniczego. Jednocześnie nastąpił spadek liczby warsztatów rolnych uciekających się pod opiekę ustaw ochronnych jak np. ustawa o odroczeniu wypłat.

Stwierdzono, że dzięki działalności Urzędów Rozjemczych znaczna ilość gospodarstw uzyskała możność utrzymania swej egzystencji. Akcja oddłużeniowa dotycząca wierzytelności kredytu zorganizowanego daje, jak dotąd, słabsze rezultaty. Przyczyną tego jest niechęć do zawierania układów konwersyjnych, zauważona ze strony, zwłaszcza mniejszych instytucyj bankowych. Objawia się ona w żądaniach stawianych rolnikom, przekraczających często wymogi Banku Akceptacyjnego i w wysuwaniu najrozmaitszych, niejednokrotnie nieistotnych momentów, mających rzekomo w poszczególnych wypadkach uniemożliwiać konwersję.

Uchylanie się niektórych instytucyj bankowych od współpracy w akcji oddłużeniowej warsztatów rolnych jest o tyle niezrozumiałe, że konwersja przeprowadzona przez Bank Akceptacyjny leży niewątpliwie nietylko w interesie dłużników, ale i banków, na co zwrócili uwagę przedstawiciele bankowości obecni na zebraniu.

Nie podejrzewając złej woli w takiem postępowaniu instytucyj wierzycielskich, niezgodnem z intencjami ustaw oddłużeniowych. Wydział Wykonawczy doszedł do przekonania, że przyczyną tego jest przedewszystkiem brak dokładnego zrozumienia celów konwersji oraz związanych z nią korzyści i uchwalił wpłynąć odpowiedniemi środkami na instytucje bankowe w kierunku bardziej życiowego załatwienia wniosków rolników o konwersję. Jednocześnie zaś, postanowiono spowodować, by rolnicy z całą dobrą wolą i ufnością w miarę swych możliwości starali się o usuwanie wszelkich przeszkód mogących utrudniać jej przeprowadzenie.

Sprawa konwersji kredytów długoterminowych, uregulowana ustawowo w sposób generalny i naogół pomyślny dla rolników, nie objęła części tego rodzaju kredytów, reprezentowanych szczególnie w poważnych sumach na Pomorzu a mianowicie należności Nowego Zachodnio Pruskiego Ziemstwa, administrowanych przez Poznańskie Ziemstwo Kredytowe.

Spłaty tych kredytów zostały unormowane specjalnemi umowami polsko-niemieckiemi jeszcze w roku 1928, a więc w okresie dobrej konjunktury. Przy obecnym układzie stosunków w rolnictwie nie odpowiadają normy spłat ustalone temi umowami zupełnie możliwościom płatniczym gospodarstw. Odnosi się to zwłaszcza do natychmiast wymagalnych zaległych odsetek, rat oraz kosztów, łącznie wynoszących zwykle około ⅓ całkowitej należności, do których egzekucji przystępuje obecnie Poznańskie Ziemstwo Kredytowe.

W sprawie powyższej Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych postanowił spowodować zawieszenie egzekucji i zmiany regulujące spłaty zadłużenia w sposób podobny do spłat ustalonych dla pożyczek długoterminowych polskich.

Po załatwieniu spraw ogólnych, Wydział Wykonawczy rozpatrzył szereg wniosków poszczególnych rolników Pomorza, zwracających się o przeprowadzenie parcelacji oddłużeniowej, dalsze przedłużenie odroczenia wypłat itp.

Wszystkie wnioski zainteresowanych załatwiono przychylnie.

## Sezonowa zwyżka cen ryb

W maju i czerwcu karpia na rynku w większej ilości niema zupełnie, lub pojawia się on sporadycznie małemi tylko partjami. Ponieważ zaś karp jest u nas główną rybą hodowaną, przeto jego cena jest miarodajną i dla innych gatunków ryb.

W chwili obecnej na rynku krajowym są prawie wyłącznie ryby rzeczne i jeziorowe, których cena, wobec braku konkurencji ze strony karpia, jest wyższa od ceny w okresie dużej podaży karpia.

Na zwyżkę cen wpływ znaczny wywarł też i brak konkurencji ze strony ryby importowanej.

Zwyżka cen dotyczy wyłącznie większych miast, jako głównych ośrodków konsumcji. Ceny natomiast płacone producentom na miejscu były niesłychanie niskie. Cena np. szczupaka żywego w dniu 15 maja w Pińsku wynosiła 0.95, a w Warszawie w dniu 18 maja — 4.50 zł. za 1 kg. To samo stwierdzono co do lina, karasia, ieszcza, okonia, i t. p., t. j. co do ryby rzecznej i jeziorowej. Natomiast karp hodowany jest przeważnie w miejscowościach niezbyt odległych od rynku zbytu, to też rozpiętość cen nie jest tak rażąca.

Naogół sytuacja na rynku rybnym, pomimo chwilowej poprawy, nie jest pomyślna, a zbliżanie się do czasu rozpoczęcia większych odłowów w gospodarstwach stawowych znów wywoła zniżkę.

#### Z RADY ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORSTW ELEKTROTECHNICZNYCH.

W dn. 19 bm. odbędzie się posiedzenie rady Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych poświęcone omówieniu obecnej sytuacji przemysłu elektrotechnicznego oraz wyborom zarządu Związku na rok bieżący.

#### WIERZYTELNOŚCI POLSKICH EKSPORTERÓW W BRAZYLJI.

Izba Handlowa Polsko-Brazylijska w Warszawie postanowiła w najbliższym czasie podjąć akcję, mającą na celu ściągnięcie wierzytelności polskich eksporterów, powstałych z tranzakcyj wywozowych do Brazylji. W związku z tem Izba zamierza zorganizować rejestrację wszystkich wierzytelności tego rodzaju.

### Zagraniczne

#### SPADEK CYFRY UPADŁOŚCI W CZECHOSŁOWACJI.

W maju rb. zaznaczył się w przeciwieństwie do lat poprzednich znaczny spadek upadłości. Ogółem ogłoszono 111 upadłości wobec 142 w kwietniu r. b. a 148 w maju 1933 r. W mniejszym znacznie stopniu spadła liczba postępowań ugodowych, wynosiła bowiem 158, czyli tylko o 5 mniej niż w kwietniu r. b.

#### OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU ROLNICZEGO.

Dnia 14 bm. w Budapeszcie został otwarty XVI-ty Międzynarodowy Kongres Rolniczy. W zjeździe bierze udział tysiąc delegatów, z czego 800 z zagranicy. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Kongresu markiz de Vogue, poczem Kongres wysłuchał szeregu referatów. M. in przemawiał delegat Polski prezes Fudakowski który był gorąco oklaskiwany.

#### IMPORT SUROWCÓW DO NIEMIEC W ZWIĄZKU Z NOWEMI PRZEPISAMI DEWIZOWEMI.

Rozporządzenie niemieckiego urzędu dewizowego „Reichsstelle für Devisenbewirtschaftung", wyznaczające kontyngent przydziału dewiz na czerwiec r. b. w wysokości 10 proc., zawiera postanowienie, że sprawa zapłaty za niezbędne surowce, które podlegają systemowi kontroli importu, będzie osobno regulowana. Oznacza to że import wełny, bawełny, juty, skór surowych i obrobionych oraz nieszlachetnych metali, będzie regulowany nie w ramach ogólnych postanowień dewizowych ale na podstawie osobnych zarządzeń, które będą wydane przez urzędy nadzoru tych surowców, w porozumieniu z Reichstelle.

# Dzień w Toruniu

**niedziela 17 czerwca**



— Nocny dyżur aptek. Od 14—21 bm. dyżurują: w śródmieściu Apteka Centralna, ul. Chełmińska, na Bydgoskiem Przedmieściu Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

**REPERTUAR KIN:**

MARS — Panna Josetta moja żona.
LIRA — Dolina trwogi.
ŚWIATOWID — Bokser i dama.
PALACE — Urwis z Hiszpanji.



## Informator dla przyjezdnych w Toruniu



**Z miasta**

— **Rekolekcje w Chełmnie.** Sodalicja Marjańska Nauczycielek Pomorskich urządza zamknięte rekolekcje od dnia 9 do dnia 13 sierpnia w zakładzie SS. Miłosierdzia w Chełmnie. Utrzymanie za cały pobyt wraz z bielizną pościelową 10 zł. od osoby. Zarząd Sodalicji zaprasza do wzięcia udziału w rekolekcjach nietylko sodaliski, ale i nauczycielki z poza Sodalicji. Zgłoszenia przyjmuje przewodnicząca SMNP. p. W. Bukiewiczówna, Toruń, Koszarowa 13 do dnia 13 lipca br.

— **Baczność, kupcy podróżujący!** Pewna zagraniczna firma poszukuje przedstawiciela na różnego rodzaju zamki, zasuwy i t. p. Zainteresowani członkowie Stowarzyszenia Chrześc. Kupców Podróżujących zechcą zgłosić się o bliższe szczegóły pod adresem prezesa p. Neumanna ul. Mickiewicza Nr. 132 Telefon 432.

— **Organizacja PWK do OK. Koło Toruń** przyjmuje zgłoszenia członkiń i niečłonkiń na obozy wypoczynkowe w Druskienikach i Izdebnej na Śląsku. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat PWK. ul. Wola Zamkowa 19 w poniedziałki od godz. 17,30 do 19 albo sekretarka **Koła p. H. Dobrzyńska** ul. Bydgoska 104 parter **od godziny 14 do 15.** 3981

**Kalendarzyk rzym.-kat.**

Sobota Aliny, Justyny — Niedziela Jolanty, Adolfa

— **Zapisy do Szkoły Handlowej w Toruniu.** Dyrekcja 4-letniej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej Izby Przemysłowo - Handlowej, komunikuje, że zapisy na 1934-35 rok szkolny przyjmuje do 20 czerwca rb. w kancelarji szkoły przy ul. Szpitalnej (obok kościoła św. Jakóba)

Kandydaci do 1-szej klasy winni przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej, lub 4 klas szkoły powszechnej, lub 4 klas szkoły wydziałowej, lub 1-szej klasy gimnazjum nowego typu, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy; 4) 2 fotografje.

Kandydaci do 4-tej klasy winni przedłożyć: 1) metrykę urodzenia; 2) świadectwo ukończenia 3 kl. Szkoły Handlowej, 3) 1 fotografję.

Absolwenci szkoły posiadają uprawnienia II kategorji w służbie państwowo - cywilnej, oraz korzystają z odroczenia i skróconej służby wojskowej narówni z absolwentami liceów handlowych. 3881

— **Walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego** odbyło się wczoraj w sali posiedzeń Pomorskiego Urzędu Pomorskiego w Toruniu pod przewodnictwem dyrektora Związku Rewizyjnego Spółdzielni p. Bieleckiego. Sprawozdanie z obrad umieścimy w następnym numerze naszego pis-

— **Rok szkolny 1933-34 zakończony.** Wczoraj we wszystkich miejscowych uczelniach odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. O godz. 8 i 9 młodzież wraz z nauczycielstwem udała się do kościołów na nabożeństwa. Po mszy św., w aulach poszczególnych szkół, kierownicy uczelni wygłosili okolicznościowe przemówienia, poczem rozdano uczenicom i uczniom świadectwa roczne. W niektórych szkołach pilniejsze uczenice oraz uczniowie otrzymali za postępy w nauce nagrody w postaci książek, zeszytów, albumów itp.

— **Polski Biały Krzyż Koło Toruń** zawiadamia, że dnia 15 lipca br. o godz. 11 odbędzie się w Domu Żołnierza walne zebranie, na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

— **Sokół Bydgoszcz — TKS 29.** Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Pomorza między powyższymi drużynami odbędą się w niedzielę, 17 bm. o godz. 16 na stadjonie wojskowym w Toruniu.

— **Pryw. Szkoła Przygotowawcza im. Marji Konopnickiej** przy ul. Warszawskiej 10-12 I p. przyjmuje zgłoszenia na nowy rok szkolny, kl. I — 10 zł; II — 15 zł; III i IV — 20 zł. Zniżki indywidualne. Kancelarja szkoły zamknięta do dnia 1 sierpnia. Przez sierpień otwarta codziennie od 12 do 14. 4044

— **Swawolne alarmowanie Straży Pożarnej.** Wczoraj, w godzinach wieczornych, 2-ch nieznanych łobuzów w wieku około 15 lat, zaalarmowało Straż Pożarną, wzywając ją bez potrzeby na ulicę Kościuszki 77.

— **Klub Sportowy R. W. w Toruniu,** urządza kurs pływania, który odbędzie się od 23 lipca do 23 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje p. Sochocka pl. św. Katarzyny 5 i p. Żurkowska, Mickiewicza 47 m. 7 do dnia 21 bm. między godz. 11 a 13. Zarząd Klubu Sportowego R. W.

— **Złodziejki targowe przy pracy.** W piątek, w czasie targu na Rynku Staromiejskim, dwie nieznane kobiety skradły Annie Kruszewskiej z Torunia torebkę, zawierającą 3 zł. gotówki oraz szereg dokumentów osobistych.

— **Z teatru.** Dziś w sobotę dnia 16 bm. o godz. 20 wznowienie komedji Armanda i Bousquet'a pt. „Jej tancerz".

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych przedstawienie operetki Lehara pt. „Druciarz".

Wieczorem o godz. 20 premjera operetki O. Straussa pt. „Bohaterowie".

### Porządek nabożeństw w kościołach toruńskich w niedzielę 17 bm.

**Bazylika św. Jana:** godz. 7 msza św. z kazaniem, godz. 8 msza św. śpiewana, godz. 9 msza św. cicha, godz. 10 suma z kazaniem, godz. 11,45 msza św. szkolna, godz. 14 chrzty, godz. 15 nabożeństwo do Serca Jezusa.

**Kościół Najśw. M. P.:** godz. 7 msza św. z kazaniem, godz. 9 msza św. szkolna z kazaniem godz. 10,15 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, godz. 12 msza św. cicha z kazaniem, godz. 14 chrzty, godz. 15 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

**Kościół św. Jakóba:** godz. 7 msza św. z kazaniem, godz. 9 msza św. cicha, godz. 10 suma z kazaniem, godz. 12 msza św. z kazaniem, — godz. 14,30 chrzty, godz. 15 nieszpory.

**Kościół Chrystusa Króla:** godz. 6 msza św. z kazaniem, godz. 8 msza św. szkolna, godz. 10 suma z kazaniem, godz. 12 ostatnia msza św., godz. 15 nieszpory, godz. 15,30 chrzty.

**Kościół garnizonowy:** godz. 10,30 msza św. dla wojska, godz. 12 msza św. dla rodzin wojskowych.

**Kaplica wojskowa na Rudaku:** godz. 10,30 msza św. dla oddziałów wojskowych z lewej strony Wisły.

**Kaplica 8-go Szpitala Okręgowego:** godz. 9 msza św. dla chorych i personelu.

### Poświęcenie kamienia węgielnego nowego budynku szkolnego w Rubinkowie

W nadchodzącą niedzielę dnia 17 bm. w Rubinkowie koło Torunia odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy budynek szkolny, który stanie obok szosy Toruń—Lubicz, na pograniczu gminy Rubinkowo i obszaru dworskiego Bielawy.

Uroczystość rozpocznie się o godzinie 5-ej po południu.



### Wszyscy do apelu!
#### Komu leży na sercu rozwój Strzelca w Toruniu

Akcja Komitetu Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Toruniu, której celem jest umundurowanie niezamożnych strzelców, w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie.

Wczoraj ufundowali 1 mundur wpłacając zł 12 pp.:

**Mjr. Jabłoński, kpt. dypl. Zaleski, por. Liszko.**

Po jednym mundurze ufundowali:

**2 Bryg. Kawalerji w Toruniu;**
**P. dr. Namysłowski;**
**P. ppłk. dr. Strel;**
**P. Poznańczyk;**
**P. Maćkowiak;**
**P. St. Przysiecki.**

Ponadto:

**P. notarjusz Zakrzewski** ufundowawszy 1 mundur, wezwał pp.:

**Prezesa dr. K. Esden-Tempskiego** i
**Hr. Aleksandra Mniszcha** do kontynuowania akcji mundurowej.

Przypominamy, że zadeklarowane ofiary w „Dniu Pomorskim" należy składać na konto P. K. O. Nr. 201030 Poznań, Banku Zw. Spółek Zarobkowych E. 3246. Dla ułatwienia przekazywania zadeklarowanych sum, Komitet Przyjaciół Związku Strzeleckiego doręcza osobom deklarującym odpowiednio wypełnione blankiety czekowe.

### Aleks „Wielki" znów w rękach policji

30 maja br. posterunek P. P. w Białej, powiatu brzezińskiego, w województwie łódzkiem, przytrzymał znanego „króla" złodziei toruńskich Aleksandra Lajera, który 22 maja br. wsławił się ucieczką z kancelarji sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Toruniu.

Przytrzymany w Brzezinach Lajer podawał się za Jana Janickiego z Sandomierza, jednak władze śledcze na podstawie badań daktyloskopijnych zdołały ustalić jego tożsamość.

Aleks „Wielki" znajduje się chwilowo w więzieniu w Zgierzu w województwie łódzkiem. W najbliższych dniach zostanie on przewieziony pod silną eskortą do Torunia.

Obecnie niema już obaw, by herszt toruńskiego światka przestępczego zdołał ponownie zbiedz, gdyż przed kilku dniami okna kancelarji sędziego śledczego w Toruniu... zaopatrzono w silne kraty.

### Przykre zakończenie wesołej zabawy

W ostatnich czasach dość często zdarzają się wypadki napadania na obywateli, wracających do domu w nocnych godzinach w stanie nietrzeźwym. Złodzieje zazwyczaj zabierają swym na półprzytomnym ofiarom wszystkie posiadane przez nich pieniądze, kosztowności i t. p. przedmioty.

Podobny wypadek zdarzył się znowu wczoraj w nocy. Około godz. 12,30, gdy p. Z. D. z Piasków powiatu toruńskiego wracał po dość sutej libacji z lokalu Samulskiego przy ulicy Warszawskiego, zaczepiły go dwie kobiety lekkich obyczajów, prosząc o papierosy. Ponieważ p. D. papierosów nie posiadał, więc skierował się z przygodnemi towarzyszkami na Nowomiejski Rynek, by im tam w jakimś lokalu papierosów kupić.

W pewnej chwili, na ulicy Wola Zamkowa dwaj nieznani osobnicy rzucili się na p. D. z tyłu, kilku silnemi uderzeniami w głowę ubezwładnili go, poczem po zabraniu swej ofierze 120 zł w gotówce oraz zegarka, bransoletki, sygnetu i dokumentów — zbiegli w nieznanym kierunku.

Zawiadomiona o wypadku policja, wszczęła za opryszkami pościg, który na razie nie dał konkretnego wyniku.

### Dość pogodnie
#### Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 bm.

Rankiem miejscami pochmurno, w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północne i północno-wschodnie.

## Strajk pracowników budowlanych został zakończony
### Dziś robotnicy podejmą pracę

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w Inspektoracie Pracy XI Okręgu w Toruniu, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. inż. Butwiłowicza odbyła się konferencja przedstawicieli Związku Pracowników i Związku Pracodawców Budowlanych oraz przedstawicieli szeregu zainteresowanych przedsiębiorstw, mająca na celu zlikwidowanie powstałego 2-go czerwca br. w Toruniu strajku pracowników budowlanych.

Po kilkugodzinnych obradach strony zawarły następującą umowę:

„Artykuł 1: Strajk robotników budowlanych podpisaniem niniejszej umowy zostaje **zlikwidowany.**

Art. 2: Minimalne stawki zarobkowe za godzinną pracę ustalono: **dla murarzy 95 gr, dla cieśli 95 gr, dla tragarzy wapna i cegły 70 gr, dla robotników budowlanych względnie żelbetonowych 58 gr i dla robotników ziemnych 56 gr.**

Art. 3: Wymienione stawki zarobkowe obowiązywać będą w Toruniu **do dnia 31 marca 1935 r.,** przyczem kontrahentów obowiązuje miesięczne wymówienie umowy przed terminem jej wyekspirowania. W razie braku wymówienia umowa automatycznie przedłuża się o 1 miesiąc.

Art. 4: Za udział w strajku żadne represje stosowane nie będą".

Tem samem strajk pracowników budowlanych w Toruniu został zlikwidowany. Robotnicy przystępują do pracy w dniu dzisiejszym.

## Z Pomorskiego Związku Towarzystw Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich w Toruniu

W sali posiedzeń Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu obradował w bieżącym tygodniu zarząd Pomorskiego Związku Towarzystw Ogródków Działkowych i Małych Osiedli podmiejskich w Toruniu pod przewodnictwem prezesa Związku p. Stefana Wodwuda, inspektora ogrodów miejskich w Grudziądzu, z udziałem przedstawicieli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego i Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy.

Złożone przez prezesa sprawozdanie uwidoczniło, że Związek, jakkolwiek istnieje bardzo krótko, bo założony został w pierwszej połowie maja br., ma już za sobą sporo wykonanej pracy. Między innemi, może poszczycić się zorganizowaniem Towarzystw Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich w Działdowie, Lidzbarku i Świeciu.

Przebieg obrad cechowała troska o złagodzenie bezrobocia i rozwiązanie kwestji bezdomności rzesz pozbawionych pracy. Świadczy to, że ziarno rzucone przez Pana Wojewodę Pomorskiego padło na dobrą glebę i wyda w niedługim czasie obfity plon. Na uwagę zasługuje współpraca samorządów miejskich, które należycie doceniły znaczenie ogródków działkowych i małych osiedli, jak również i zrozumienie wśród rzesz bezrobotnych garnących się do poszczególnych towarzystw. Bezrobotni zrozumieli, że realizacja celów Związku jest również i od nich zależna.

W dyskusji nad przedstawionym programem prac oraz przedłożonemi wnioskami, zabierało głos szereg mówców, potwierdzając zgodnie słuszność wyrażonych poglądów. Cały szereg zagadnień, będących przedmiotem uchwał Zarządu przekazano do wykonania poszczególnym członkom. Do najważniejszych należą: wydawnictwo biuletynu informacyjnego o pracach Związku i poszczególnych Towarzystw, opracowanie regulaminów, opracowanie projektów ogródków i domków mieszkalnych oraz przygotowanie materjału do ustawy o ogródkach działkowych.

# Bydgoszcz w hołdzie Majestatowi Rzeczypospolitej

W dniu dzisiejszym Bydgoszcz przyjmie w swe mury Dostojnego Gościa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Z pod serca każdego obywatela wybiegnie na spotkanie Dostojnego Gościa to wszystko, co tkwi w nim najlepszego — umiłowanie Ojczyzny, zapał i chęć służenia Państwu, nieustanna gotowość trwania na straży praw naszej ziemi.

**Wielkie święto XV Dywizji Piechoty stało się świętem miasta,** które oparło się wiekowym zakusom germanizacji i dzisiaj **razem ze swą armją wita Przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej.**

Prastara Bydgoszcz tak jak ongiś przyjmowała godnie królów Polski, tak samo dzisiaj **godnie i z entuzjazmem witać będzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Silnie utkwiły w pamięci i przemówiły do społeczeństwa pomorskiego słowa, które jako wskazania, przed kilku laty pozostawił nam Pan Prezydent podczas swej ówczesnej bytności na Pomorzu:

„Teraz, kiedy zdecydowana wola całego Narodu i siła Jego Państwa zapewnia Wam możność spokojnego i swobodnego rozwoju, **musicie się stać przykładem zgodnej pracy społeczeństwa, karności i posłuchu dla Rządu Rzeczypospolitej.**

Polska wzmaga się i tężeje. Każdy rok nowy przynosi widoczne owoce, poprawy naszego gospodarstwa narodowego, możemy wszyscy z ufnością spoglądać w przyszłość.

Wy Pomorzanie macie tutaj jeszcze jeden obowiązek szczególny: **MUSICIE CZUWAĆ, ABY NIKT W WASZYCH SZEREGACH NIE DAWAŁ WIARY TAK CZĘSTO I UMYŚLNIE ROZSIEWANYM WIEŚCIOM JAKOBY ZIEMIA POMORSKA MOGŁA STAĆ SIĘ KIEDYKOLWIEK OBJEKTEM PRZETARGÓW W POLITYCE ŚWIATOWEJ.**

**NA STRAŻY ZAWARTYCH TRAKTATÓW STOI CAŁA POLSKA, DOŚĆ SILNĄ, ABY ODEPRZEĆ KAŻDY ZAMACH NA JEJ ODWIECZNE PRAWA. PRACUJCIE Z CAŁĄ UFNOŚCIĄ, BO OWOCE PRACY NALEŻEĆ BĘDĄ TYLKO DO POLSKI I DO WAS!"**

**Pamiętamy dziś te słowa. Stały się one dla nas drogowskazem i przyświecają nam na każdym odcinku pracy.**

W dniu przyjazdu Dostojnego Gościa do Bydgoszczy **uczucia całego społeczeństwa łączą się w jednym okrzyku: PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PROF. IGNACY MOŚCICKI — NIECH ŻYJE!**

* * *

Program pobytu Pana Prezydenta i uroczystości z tem związanych przewiduje:

Sobota dnia 16 bm. godz. 19 powitanie Pana Prezydenta u wylotu szosy inowrocławskiej. Przejazd Pana Prezydenta ulicami miasta do Szkoły Podchorążych; godz. 20,30 uroczysty capstrzyk na placu ćwiczeń na Jachcicach.

Niedziela dnia 17 bm. godz. 9,15 przyjazd P. Prezydenta na Jachcice i przegląd wojska; godz. 9,30 uroczysta polowa Msza św.; poświęcenie sztandaru PWK. do OK.; hołd dziatwy szkolnej na boisku kolejowem; defilada; obiad żołnierski.

Nad wieczorem Pan Prezydent wyjedzie do Brzozy, gdzie weźmie udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła.

Wieczorem o godz. 22 Zarząd miasta wyda na cześć Pana Prezydenta raut w salach Strzelnicy.

Odjazd Pana Prezydenta przewidziany jest w poniedziałek o godz. 9 rano.



## Program udziału organizacyj PW i WF w święcie XV Dywizji Piechoty w Bydgoszczy

W związku z przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Bydgoszczy w sobotę dn. 16 bm. o godz. 19-tej **wszystkie organizacje W. F. i P. W., kluby sportowe oraz organizacje społeczne wymaszerują ze sztandarami na ul. Kujawską na powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** Ustawienie się towarzystw w kolejności przybycia od bramy tryumfalnej w kierunku miasta. Od miejsca zakończenia się szpaleru towarzystw, dalszy ciąg szpaleru na ulicach: Kujawskiej, Bernardyńskiej, Jagiellońskiej, Gdańskiej do Szkoły Podchorążych, wystawiają harcerki i harcerze ze sztandarami.

Dnia 17 bm. o godz. 8 — zbiórka wszystkich organizacyj WF. i PW. na placu ćwiczeń w Jachcicach; godz. 8,30 — raport; godz. 9,30 msza św. polowa, godz. 11 — defilada; godz. 16,30 — popisy szkół powszechnych na Stadjonie Miejskim.

Wszystkie organizacje WF. i PW. oraz organizacje społeczne **nie wysyłają pocztów sztandarowych przed ołtarz w czasie uroczystej mszy św.** Przed ołtarz wymaszerują jedynie poczty sztandarowe miejscowych pułków. W czasie defilady przygrywać będą jedynie orkiestry wojskowe. Orkiestry organizacyj przemaszerują ze swoimi oddziałami. Oddziały zwarte PW. i WF. maszerują na plac w Jachcicach drogą leśną.

## Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek** od dnia 11—17 bm. pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska nr. 27, tel. 9—94 i Apteka pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldzka 37, tel. 191.

— **Dyżur nocny aptek** od dn. 18—24 bm. pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49 tel. 6-82 i Apteka pod Orłem, St. Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 98.

— **Dyżur lekarza kolejowego.** Dnia 17 bm. pełni dr. Gadomski, ul. Gdańska 57, tel. 421.

### REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Bokser i dama".
APOLLO: „Sprawca nieznany".
BAŁTYK: „Awantury arabskie" i „Król gór".
KRISTAL: „Cesarskie łowy".
MARYSIEŃKA: „Boczna ulica" i „Noc strachu".
REWJA-VARIETE: „Orlątko".

### TEATR WIELKI W POZNANIU.

W dniach 16, 17 i 18 bm. gościć będzie w Bydgoszczy balet z Opery Teatru Wielkiego z Poznania z prima baleriną **Zofją Grabowską** i baletmistrzem **Maksymiljanem Statkiewiczem** na czele. W pierwszej części widowiska, które odbędzie się w „Teatralce" o godz. 18 zobaczymy balet w jednym akcie pt. „Zew Wiosny", w drugiej części podziwiać będziemy efektowny balet pt. „Tańce Tatarów Połonieckich", w trzeciej części zaprezentuje nam baletmistrz Statkiewicz pantominę pt. „Opium", a zakończy bogaty wieczór balet pt. „Wesele na wsi".

### Kalendarz zebrań

— **Koło 6 B. B. W. R.** Zebranie miesięczne dn. 16 o godz. 13,30 przy ul. Jagiellońskiej nr. 5

— **Sekcja kajakowa przy Bydg. Klubie Pływackim.** Zebranie plenarne we wtorek dn. 19 bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga. Sympatycy mile widziani.

### Z miasta

— **Wystawa prac w szkole p. Bielawskiej.** W piątek dnia 15 bm. o godz. 11 nastąpiło otwarcie wystawy prac dzieci pryw. konc 6-klas. szk. powszechn. koed. Z. Bielawskiej (dawn. M. Regamey), Cieszkowskiego 3 I. Piękna wystawa obejmuje całoroczną prace dzieci, co świadczy o umiejętnem i programowem prowadzeniu szkoły. Wystawa otwarta od godziny 11—13 i od 17—18. Wstęp dla dzieci 10 gr — dla dorosłych 20 gr. Dochód przeznaczony **na pomoce naukowe szkoły.**

— **Program wielkich międzynarodowych i międzyklubowych regat dnia 1 lipca rb.** na torze regatowym w Bydgoszczy (Łęgnowo) obejmuje 18 biegów, m. in. bieg ósemek o mistrzostwo Bydgoszczy. Termin zgłoszeń do regat upływa w poniedziałek, 25 czerwca rb. wieczorem. Obecnie jest już pewnem, że ubiegać się będą o palmę pierwszeństwa ośrodki wioślarskie: Warszawa, Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Grudziądz. Spodziewane są zgłoszenia także innych miast. Regaty zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie. — Zapewniony jest również udział Klubów Wolnego miasta Gdańska i nawet niektórych klubów miast niemieckich niezbyt oddalonych od granic Polski.

— **Bydgoskie Tow. Wioślarskie.** W sobotę, dnia 16 czerwca o godz. 18 zbiórka wszystkich członków klubu na przystani, celem wzięcia udziału w powitaniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. — Przybycie obowiązkowe. Ubiór galowy. — Zarząd.

— **Związek Podoficerów Rezerwy.** Zbiórka wszystkich członków celem wzięcia udziału w uroczystości przyjazdu P. Prezydenta dnia 16 bm. o godz. 18 przy ul. Kujawskiej (Zakład św. Ducha), zaś w niedzielę, 17 bm. o godz. 7 rano przy moście, ul Królowej Jadwigi.

— **Placówka 5-ta Zw. Powst. i Wojaków O. K. 8 Bielawy — Skrzetusko.** Zbiórka w sobotę, dn. 16 bm. o godz 18,30, w niedzielę dn 17 bm. o godz 6,30, róg Warszawska i Zygm Augusta

— **Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P 1914/19.** Zbiórka w czapkach celem wzięcia udziału w święcie 15 D. P. w niedzielę, o godz 7,15 przy ekspedycji towarowej, wylot ul. Zyg Augusta

— **Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P 1914/19 — Koło Kolejarzy.** Zbiórka w niedzielę dn. 17 bm. o godz. 7,30 przy ekspedycji towarowej. Kwestionarjusze historyczne są u p. Kanika (Łokietka 32) Dowody do weryfikacji przyjmuje się do 15. 7. br. i złożyć je można u p. Majchera codziennie od godz. 15—17 (Pod Blankami 2).

— **Zw. Czeladzi Piekarskich.** Zbiórka w niedzielę, dn. 17 bm. o godz. 7 „Pod Lwem".

— **Wydalony z organizacji** Uchwałą ostatniego plenarnego zebrania Zarządu Grodzkiego Z. S. skreślony został z listy członków organizacji p. **Jan Szymański.**

— **Rendez-vous towarzyskie Polskiego Białego Krzyża** Polski Biały Krzyż uprzejmie zaprasza Członków i Sympatyków na rendez-vous towarzyskie, które odbędzie się w niedzielę, dn. 17 czerwca br. w sali malinowej Hotelu Pod Orłem o godz. 22 (10 wieczór). Dobrowolne ofiary ze wstępów przeznacza Polski Biały Krzyż na budowę Domu Żołnierza w Bydgoszczy. Zaproszeń nie wysyła się.

— **Izba Rzemieślnicza w Poznaniu podaje do wiadomości,** iż z dniem 15 czerwca br. rozpoczyna przyjmowanie interesentów tak miejscowych jak i zamiejscowych bez względu na ważność spraw tylko w godz. od 10 do 15 a w soboty od 10 do 12.

I. R. zwraca się uwagę rzemieślników na powyższy komunikat i prosi ze względu na dobro ogółu rzemiosła o ścisłe stosowanie się.

## W potworny sposób obili 14-letniego ucznia

### Ciężko rannego chłopca odwieziono do szpitala

Wczoraj rano na ul. Mazowieckiej w Bydgoszczy napadnięty został przez nieznanych wyrostków *14-letni uczeń 7 klasy powszechnej szkoły męskiej w. Jana Edward Podliński,* zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 38.

Napastnicy zbili niemiłosiernie biednego chłopca i uciekli dopiero wówczas, gdy spostrzegli zbliżającą się pomoc.

Przechodnie zaopiekowali się leżącym na ziemi chłopcem, który jęczał z bólu, prosząc o odniesienie do domu.

Rodzice pobitego chłopca, zawiadomieni o wypadku, przybyli natychmiast na miejsce zajścia.

Zawezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, która odwiozła Podlińskiego do szpitala miejskiego. Lekarz dyżurny stwierdził ciężkie pobicie ogólne oraz *złamanie prawej ręki w przedramieniu.*

Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Powody zajścia nie są narazie znane.

## Strzelcy na kursie ratownictwa i obrony przeciwgazowej

Wczoraj rozpoczął się w Bydgoszczy kurs ratownictwa sanitarnego i obrony przeciwgazowej P. C. K. dla członków Zw. Strzeleckiego.

Pierwszym z cyklów wykładów był referat instruktora kursu P.I C. K. ob. Łuczaka p. t.: „gazoznawstwo".

Następny wykład z zakresu anatomji i fizjologji oraz z obrony przeciwgazowej odbędzie się dnia 2? bm. o godz. 19-tej, w świetlicy drużyny P. C. K., ul. 3 maja 24. W dniu tym zamknięta zostanie lista zgłoszeń uczestników kursu.

## Program uroczystości „Pewianek"

Program uroczystości poświęcenia sztandaru Organizacji przysposobienia wojskowego kobiet do obrony Kraju w Bydgoszczy, ufundowanego przez Zarząd Naczelny w Warszawie przewiduje:

Dnia 17 czerwca o godz. 7,20 — zbiórka hufców szkolnych i oddziałów P. W. K. oraz drużyn W. F. na dziedzińcu Szkoły Wydziałowej żeńskiej, raport i wymarsz na plac ćwiczeń w Jachcicach. godz. 8,00 — zbiórka członków Organizacji i zaproszonych gości w świetlicy Organizacji P. W. K. przy ul. Jagiellońskiej 15; godzina 9.15 — udział w uroczystej Mszy św. polowej, poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ, wręczenie sztandaru i defilada przed sztandarem; godz. 12.00 — udział w defiladzie przed P. Prezydentem; po defiladzie wspólny „pewiacki" obiad na strzelnicy dywizyjnej w Jachcicach. Wstęp za okazaniem zaproszeń na uroczystość poświęcenia sztandaru P. W. K. godz. 17,30 — herbatka towarzyska w Szkole przemysłowej przy ul. św. Trójcy. Wstęp za okazaniem zaproszeń.

## Zakończenie roku szkolnego

W dniu wczorajszym wszystkie szkoły średnie i powszechne zakończyły swe zajęcia. Dorocznym zwyczajem o godz. 8 i 9 cała młodzież szkolna udała się do kościołów parafjalnych na solenne nabożeństwa.

Po mszy św. nastąpiło w aulach szkolnych rozdanie świadectw abiturjentom, a w salach klasowych rozdano świadectwa promocji.

W uroczystościach pożegnania absolwentów poszczególnych uczelni uczestniczyło grono pedagogiczne, rodzice, znajomi oraz młodzież szkolna.

Młodzież wszystkich szkół bydgoskich pozostaje jeszcze kilka dni w mieście i bierze gremjalny udział w uroczystościach przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Pożegnanie szkoły

W przededniu mego wyjazdu z Bydgoszczy, żegnając wszystkich i wszystko, kreślę te parę **słów 6-cio klasowej szkole powszechnej Rodziny** Wojskowej.

Jestem jedną z nielicznych matek, które pamiętają pierwsze trudne dni powstania małej wtedy szkółki i były świadkami jej stopniowego rozrostu i rozwoju. Jedną z tych jestem, co oddały swoje dziecko w pierwszym roku powstania szkoły, a posyłając je do niej przez pięć lat bez przerwy, z radością stwierdzić mogły dobroczynny wpływ szkoły na umysł, charakter i ogólny rozwój dziecka. Jeżeli czegokolwiek żałuję, odjeżdżając z Bydgoszczy to przedewszystkiem tego, że zabieram dzieci moje z tej szkoły. Nie widzę innego sposobu zadokumentowania mojej wdzięczności za tyloletnią troskliwą opiekę, światły kierunek, staranną i dbałą naukę moich trojga pociech, jak złożyć tu na łamach pisma te skromne wyrazy mego najwyższego uznania dla szkoły Rodziny Wojskowej.

Marja Miękinowa.

## Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

### Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

**Toruń—Warszawa** 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54** 13.55 15.30, 15.58 **18.01,** 19.58 **21.35** (tranzytowy). 23.16.

**Tczew—Gdańsk—Gdynia** 0.40, 3.10, 3.56, 5.50 **7.35,** 12.06 12.13 **12.59,** 13.13, 15.36 **17.17, 20.03,** 20 10

**Kościerzyna—Gdynia** 8.13, 15.45.

**Rynkowo** 16.10 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V — 2 IX.)

**Nakło—Piła** 0.01, 6.15. **10.35,** 14.45, 19.46.

**Unisław—Brodnica** 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50

**Inowrocław—Poznań** 2.35, 3.50 6.20, 11.45 13.40, 16.28 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.

**Wągrówiec—Poznań** 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.

**Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe** 13.40 23.15.

### Restauracje i Kawiarnie:

**Restauracja i Cukiernia Berendt.** Wyborowa kuchnia. wyśmienite ciastka.

### Gdzie i co kupię

**„Dekora".** Skład artykułów dekoracyjnych. Telefon 226 Bydgoszcz. Gdańska 22 Dywany

**PIWA, LEMONIADY,** kwas owocowy, żurawinę i oranżadę poleca: Reprezentacja Browaru Okocimskiego — Bydgoszcz, Jackowskiego 4-6. tel. 1505.

# Sprawcy nadużyć w szubińskiej Kasie Chorych

## skazani na długoletnie więzienie

Cztery dni trwająca rozprawa o nadużycia w szubińskiej Kasie Chorych dobiegła wreszcie końca. Wczoraj w piątek w przepełnionej publicznością sal, przewodniczący Trybunału p. sędzia Barycza ogłosił następujący wyrok:

*Służewski* za przywłaszczenie na szkodę Kasy 1.191 zł i podrobienie 150 kwitów skazany został *na dwa lata więzienia.*

*Strauchmana* uznał Sąd winnym przywłaszczenia 311 zł, podrabiania podpisów członków Kasy oraz dat na kwitach, jak również podsuwania dentyście Czarneckiemu fałszywych kwitów celem ich zrealizowania w Kasie, skazał oskarżonego na łączną karę *trzech i pół lat więzienia.*

*Alwin* uznany został winnym przywłaszczenia na szkodę Kasy 120 zł oraz podrabiania na kwitach podpisów Walkowskiej i Strauchmana, jak również, że wspólnie ze Strauchmanem przywłaszczyli sobie na szkodę Kasy przeszło 11.000 zł. Prócz tego, że dopuścił się wspólnie z Walkowską fałszowania ksiąg, za co otrzymał *łączną karę trzech lat więzienia.*

*Walkowska* za przywłaszczenie na szkodę Kasy przeszło 13 tysięcy złotych skazaną została *na trzy lata więzienia.*

*Walkowski za tolerowanie przestępstwa skazany został na 2 lata więzienia.*

Od wszystkich innych zarzutów Walkowski został uwolniony. Sąd ustalił, że gdy w roku 1922 objął kierownictwo Kasy Walkowski, działo się początkowo wszystko dobrze i czynów przestępczych nie uprawiano. Dopiero gdy z zarządu Kasy ustąpili inż. Kwiatkowski i inż. Namysłowski, a wszedł woźny tejże Kasy jako prezes zarządu, zaczęło się psuć. Walkowski nie pilnował Kasy, a dobrał sobie urzędników, którzy kradli.

Co do Walkowskiej i Alwina, Sąd przyjął, że dopuszczali się oni fałszowania ksiąg. Księgi były tak pofałszowane i panował taki bałagan, że jak to rzeczoznawcy oświadczyli, potrzeba było dwóch lat na wyświetlenie sprawy sprzeniewierzeń.

Prokurator wniósł o natychmiastowe aresztowanie oskarżonych, Sąd jednak do wniosku tego się nie przychylił.

Obrońca oskarżonego p. adwokat Szwaykowski zapowiedział imieniem swego mandanta apelację.

# Tragiczna śmierć robotnika podczas pracy

## Pas transmisyjny wyrwał mu rękę

Wczoraj rano, około godz. 8,45 w garbarni skór p. Buchholza w Bydgoszczy przy ul. Garbary 2, wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego z pracowników fabryki.

35-letni robotnik Jan Borkowski (zam. przy ul. Babia 16) podszedł zbyt blisko do koła transmisyjnego. W pewnym momencie pasy chwyciły Borkowskiego za lewą rękę wyrywając ją całkowicie ze stawu barkowego. Krwią zalany robotnik runął bez przytomności na ziemię.

Na miejsce okropnego wypadku zawezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, które odwiozło robotnika do Lecznicy Miejskiej.

Wszelka pomoc lekarska okazała się już spóźnioną, gdyż Borkowski, nie odzyskawszy przytomności, wyzionął po kilkunastu minutach ducha.

Do łoża konającego robotnika przybiegła w ostatniej chwili zrozpaczona żona. Wypadek wywołał w fabryce przygnębiające wrażenie.

# Krwawy „Teoś" znowu na widowni

## Krwawy napad przy ul. Różanej w Bydgoszczy

Wczoraj około godz. 20 **dom przy ul. Różanej nr. 11 w Bydgoszczy był terenem krwawej awantury.**

Bezrobotny **Józef Brzykcy** żywił głęboką niechęć do właściciela domu cechmistrza zduńskiego 57-letniego **Edwarda Tschörnera.**

Uczucie niechęci z biegiem czasu pogłębiło się znacznie i przeobraziło się w nienawiść.

Wczoraj wieczorem Brzykcy dobrał sobie „godnego" kompana 34-letniego **Teofila Wierszewskiego (Różana 14), który** również miał „pika" na Tschoernera i **urządził napad na właściciela domu**

Tschörner wracał wieczorem z żoną Jadwigą i 3-letnim synkiem Edwardem do domu. Przed domem tuż przy wejściu Tschörner został napadnięty przez bardziej agresywnego **Wierszewskiego, znanego wśród szumowin bydgoskich pod pseudonimem „Teoś".**

Tschörnera powalono na ziemię, poczem obaj napastnicy zaczęli kopać go i bić niemiłosiernie; stojąca bezradnie żona zaczęła wzywać pomocy i wówczas **Brzykcy uderzył ją pięścią w twarz, wybijając kilka zębów.** Napastnicy **nie oszczędzili również małego chłopczyka.**

Podczas bójki z rąk Tschörnerowej wypadła torebka i na ulicę wysypało się kilkanaście złotych.

„Teoś" pospiesznie zebrał wszystkie pieniądze, poczem widząc, że nadbiega pomoc, uciekł razem ze swym kolegą.

Obaj napastnicy udali się następnie do restauracji przy ul. Nakielskiej i tam wśród krzyków i wyzwisk rozpoczęli libację. Po chwili podchmieleni już **awanturnicy zaczęli atakować restauratora, grożąc mu zastrzeleniem.**

I napewnoby doszło do większej awantury gdyby nie interwencja znajdującego się w restauracji ułana z 16 pułku uł., który stanął w obronie gospodarza.

Policja zajście zlikwidowała, odstawiając skutych w kajdany awanturników do aresztów policyjnych

# Tragiczna śmierć 6-letniego chłopca

## we wsi pod Warlubiem

W wiosce Bąkowo pod Warlubiem wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 6-letniego Romana Strehlkiego. Szczegóły wypadku są następujące:

Drogą przez wieś jechał z dwoma wozami drabiniastemi woźnica Franciszek Andrychowski z Warlubia; do wozów tych przyczepiło się sześciu chłopców, na co woźnica nie zwrócił uwagi. Kiedy dojeżdżano do mostu kolejowego, chłopcy zaczęli zeskakiwać, przyczem jeden z nich, wymieniony wyżej Strehlke, dostał się pod koła wozu, które przeszły mu przez głowę i rękę, miażdżąc je w sposób straszliwy. Chłopiec po pół godzinie zmarł.

Przeprowadzona sekcja zwłok ustaliła, iż śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki.

# Kradzież w ajencji pocztowej

## w Szczepankowie pow. lubawskiego

### Okucie znalezione w piecu zdradziło złodziejkę

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca Antonina Skoczylasowa, agentka pocztowa w Szczepankowie powiatu lubawskiego wręczyła listonoszowi Jurkiewiczowi 531,55 zł przeznaczonych na wypłaty przekazowe. Kilkanaście minut po opuszczeniu agencji pocztowej listonosz wrócił, meldując, że otrzymane pieniądze gdzieś zgubił.

Władze śledcze zawiadomione o wypadku przez Skoczylasową, wszczęły na skutek zeznań agentki — dochodzenia przeciwko listonoszowi. Ponieważ szereg okoliczności świadczył przeciwko Jurkiewiczowi, powstało podejrzenie, że rzekomo zagubione pieniądze sobie przywłaszczył.

Komendant posterunku PP. w Szczepankowie był jednakże innego zdania niż jego władze przełożone. Zamiast wziąć pod obserwację listonosza, przeprowadził rewizję domową u Skoczylasowej i ku ogólnemu zdziwieniu znalazł w jej łóżku 230 zł., w szafie 10 zł. a w piecu wśród stosu spalonych rupieci... metalowe okucie z sakiewki listonosza.

Ten nieoczekiwany obrót śledztwa zaskoczył agentkę. Nie widząc wyjścia z sytuacji i mając przeciwko sobie niezbity dowód w postaci znalezionego okucia z sakiewki Jurkiewicza, przyznała się do popełnionej kradzieży. Pieniądze zabrała ona listonoszowi w chwili gdy ten przed wyjściem z agencji pocztowej pozostawił swą torbę służbową na kilka minut pod jej „opieką". Część skradzionej kwoty Skoczylasowa zużyła na pokrycie niedoborów, które wykazała kasa agencji w ciągu jej urzędowania.

Niesumienną agentkę pocztową natychmiast aresztowano.

# Dzień w Grudziądzu

— **Nocny dyżur aptek:** od dnia 16 bm. do 22 bm. dyżurują apteki: pod „Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 137, pod „Gwiazdą", ul. Chełmińska 26, tel. 399.

### REPERTUAR KIN

**APOLLO** — wyświetla komedję p. t. „**Pilnuj swego męża**", w rolach głównych niezrównany Wallace Beery i Marja Dresler. Pozatem nadprogram.

GRYF — wyświetla film Foxa p. t.: „**Miłostki baletnicy**". W rolach głównych Eliza Landi i Werner Baxter. Prócz tego nadprogram.

ORZEŁ — wyświetla wielki podwójny program 1) „Szalona noc", 2) film pt. „Wyspa zatopionych dusz".

## Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

**POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE I KAWIARNIE:**

„**Królewski Dwór**", Rynek 3/4 najwspanialszy hotel Pomorza, pierwszorzędna restauracja, kawiarnia i winiarnia.

„**Hotel Centralny**", Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja garaż.

**POLECAMY FIRMY:**

**Apteka pod „Lwem"**, ul. Pańska, poleca się Szanownej Publiczności.

„**Łucznik**" (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery maszyny do szycia, radjo-odbiorniki, patefony, kuchenne naczynia aluminjowe, wyżymaczki.

## Z parafji wojskowej

Ks. dr. Władysław Łęga, proboszcz parafji wojskowej, rozpoczął urlop wypoczynkowy z dniem 14 bm. na przeciąg 6 tygodni. Zastępstwo w sprawach proboszczowskich objął ks. kapelan Adolf Fedorowicz.

Z dniem 17 bm. nabożeństwo dla wojska w kościele garnizonowym św. Stanisława odbywać się będzie (aż do odwołania) o godz. 8,30. Inne nabożeństwa jak dotychczas.

Na budowę nowego ołtarza złożyli w dalszym ciągu: oficerowie, podoficerowie i urzędnicy Wojsk. Sądu Okręgowego, komendant i personel P. K. U., oficerowie i podoficerowie 65 p. p., komendant i personel Wojskowego Więzienia Śledczego, Kompanja Telegr. 16 D. P., chór kościelny przy parafji wojskowej oraz chór grodzki, którym to ofiarodawcom składa się serdeczne „Bóg zapłać!"

## Kronika społeczna

— **Legjon Młodych** — zebranie Sekcji Gospodarczej dn. 16 b. m. o godz. 20-ej w sekretarjacie.

— **Rodzina Urzędnicza** — dancing dn. 16 bm. w Królewskim Dworze.

— **Związek Oficerów Rezerwy** — zbiórka dn. 16 bm. o godz. 16 przy ostatnim przystanku tramwajowym na ul. Chełmińskiej dla odbycia ćwiczeń w terenie

— **Próby o P. O. S.** z strzelania dn. 17 bm. o godz. 8 — 11 na Strzelnicy Garnizonowej przy ul. Lipowej.

— **Wielki bieg kolarski** organizowany przez Sokół I, dn. 17 bm.

— **Pomorskie Towarzystwo** Zachęty do Hodowli Koni — biegi na przełaj o premje dn. 17 b. m.

— **Z. O. K. Z.** — wykład dnia 18 bm. o godz. 20 w Ratuszu.

— **Sekcja Społeczna** — przy Radzie Grodzkiej B. B. W. R. — zebranie dn. 18 bm. o godz. 20 w Sekretarjacie B. B. W. R.

## Z miasta

— **W rocznicę szarży pod Rokitną.** W sobotę dn. 16 bm. jako w 19 rocznicę bohaterskiej szarży pod Rokitną, odbędzie się w kościele farnym św. Mikołaja o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy, poległych bohaterów. W uroczystości tej wezmą udział członkowie „Zw. Legjonistów Polskich" i „Legjonu Młodych". Uprasza się przedstawicieli władz, duchowieństwa, stowarzyszeń, i instytucyj o wzięcie udziału w powyższem nabożeństwie.

— **Strzelanie o Odznaki Strzeleckie trwa w dalszym ciągu!** Cieszące się dużem zainteresowaniem zawody o Odznaki Strzeleckie trwają w dalszym ciągu. Następne zawody odbędą się w niedzielę, dn. 17 i 24 bm. od godz. 13 w Strzelnicy Garnizonowej. Natomiast dn. 1 lipca odbędą się nadto zawody o O. S. I. klasy, połączone z nagrodami oraz wyborem najlepszego strzelca dnia. Jak słychać, Komenda Grodzka zamierza wydać zdobywcom uzyskane Odznaki Strzeleckie w najbliższym czasie.

— **Egzaminy wstępne** w miejscowych gimnazjach rozpoczynają się w sobotę od godz. 9 rano i zostaną przeprowadzone w ten sposób, że o tej samej godzinie zostaną wyznaczone we wszystkich miejscowych zakładach równocześnie te same tematy dla wypracowań piśmiennych, uzgodnione na Komitecie Międzyszkolnym.

— „**Wianki**". Zbliża się dzień św. Jana którego noc obfituje w prześliczny obchody tradycyjne. Jak rok rocznie, tak i w bieżącym roku nasze miasto godnie, hucznie, rojno i strojno, obchodzić będzie tradycyjną noc świętojańską. Aby uroczystości wypadły możliwie okazale, zarządy miejscowych towarzystw przychyliły się do inicjatywy p. **Ungermanna**, kierownika grudziądzkiego oddziału „**Visteli**", tak że dzięki wspólnym staraniom wyruszymy dn 23 bm. wieczorem na pięknie przystrojonym statku luksusowym. Szanowne Zarządy wszystkich organizacyj polskich zechcą skomunikować się z p. dyr. Ungermannem (tel. 472) celem omówienia bliższych szczegółów obchodów „Nocy Świętojańskiej" w Grudziądzu.

— **Dużo radości** zapanowało wczoraj wśród młodzieży wszak to koniec roku szkolnego! W kościele św. Mikołaja, św. Franciszka Ksawerego, św. Ducha i innych odbyły się solenne, dziękczynne nabożeństwa szkolne, celebrowane przez księży prefektów, następnie w aulach zakładów zgromadziły się grona profesorskie, Rady Rodzicielskie i uczniowie, aby uroczystym aktem zakończyć rok szkolny. Wyniki pracy młodzieży były naogół zadawalające!

— **Wskazując na dzisiejsze ogłoszenie**, przypominamy, iż „Pryw. Szkoła Koed. Mikołaja z Ryńska" przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny w swym gmachu przy ul. Nadgórnej 32.

— **Lekarze domowi**, wybrani ostatnio przez ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej, rozpoczynają swe czynności począwszy od dziś, soboty, dn 16 bm. Odtąd ubezpieczony może na podstawie swej tymczasowej legitymacji zwracać się bezpośrednio do wybranego przez siebie lekarza domowego, bez załatwiania powikładnych formalności meldunkowych w Ubezpieczalni Społecznej.

— **Młodzi z cenzusem naukowym** zgłaszają się na członków „Legjonu Młodych" codziennie od godz. 17—19. w Sekretarjacie przy Placu 23 Stycznia 17 p. I.

— **Jedyna na Pomorzu** „Państw. Średn. Szkoła Hod. Rolnicza" w Grudziądzu przyjmuje zapisy na kurs I. codziennie od godz. 8—12 w kancelarji przy ul. Ventzkiego 13.

— „**Kuźnia Młodych**", przepiękny miesięcznik, którego egzemplarz, bogato ilustrowany, kosztuje tylko 25 gr. w nr. 11 podaje na tle ruiny zamkowej Radzyna, „Żółte Eckendorfy Wiechmanna", a w nr. 12 z Grudziądza fotografję i opis uroczystości poświęcenia sztandaru szkolnego Gimn. im. Jana III. Sobieskiego, jak również wyciągi z życia P. W. K. Państw. Gimn. Żeńsk.

— **Chochlik drukarski** zniekształcił ostatnio nazwisko zaszczytnie znanego działacza, członka zarządu Z. O. K. Z. p. radcy Krzewskiego.

— **Ułatwienie dla wycieczek.** Dużych ułatwień wycieczkom, zwiedzającym Kraków i okolicę, udziela Związek Obrony Kresów Zachodnich, Oddział w Krakowie, ul. Karmelicka 9. Szczegółowych informacyj udziela Grudziądzkie Koło Z. O. K. Z. w składzie papieru p. Andersza przy ul. Wybickiego, gdzie także przyjmuje się zgłoszenia na członków ZOKZ.

— **Zarządy** miejscowych „Towarzystw Ogródków Działkowych" i „Osiedli dla Bezrobotnych" na wspólnem zebraniu w piątek wyłoniły ścisły komitet dla zorganizowania „Dnia Działkowca Pomorskiego".

— **Do Warszawy!** — Legjon Młodych Obwód Grudziądz, bierze udział w Zjeździe Okręgowym w Warszawie. Koszt przejazdu 6,60 zł w obydwie strony. Karty uczestnictwa wydaje się w Sekretarjacie w dzisiejszą sobotę od godz. 17 — 19. Wyjazd pociągiem kąpielowym o północy z soboty na niedzielę.

— **W Kolekturze** A. Krzywińskiej, szczęśliwcy mogą nabyć resztę losów Loterji Państwowej. Ciągnienie już dn. 19 bm.

— **Zebranie plenarne Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu.** We wtorek dn. 19 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu „Piwiarnia Okocimska" w Grudziądzu, ul. Wybickiego 29, zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych poświęcona akcji zwalczania nielegalnego handlu domokrążnego, w obecności przedstawicieli Starostwa, Zarządu Miejskiego, i Policji Państwowej.

Z uwagi na to, że na zebraniu tem zapadną doniosłe uchwały w sprawie nielegalnego handlu domokrążnego — obecność wszystkich członków jest konieczna.

**Zarząd.**

— **Wyłowienie zwłok. — Kradzieże. — Aresztowania.** W czwartek w godzinach popołudniowych wyłowiono przez kajakowców z Wisły zwłoki 5-letniego Stefana Kulerskiego, który dn. 9 bm. — jak o tem pisaliśmy — wypadł z łodzi w oczach swego starszego, 16-letniego brata i utonął w Wiśle.

Józefowi Neitznowi (Koszarowa 13) skradł nieznany sprawca nocą 4 kury, a Bernardowi Markowskiemu (św. Wojciecha 20) skradziono z przedsionka 4 pary obuwia, wart. 80 zł. Dochodzenia w toku.

Przyaresztowano 4 mężczyzn za kradzieże, 3 mężczyzn za spowodowanie bójki i kobietę za uprawianie tajnego nierządu.

— **Korzystajcie z kuponów!** Zwracamy uwagę na kupon, wydrukowany w dzisiejszym numerze naszego pisma, za pomocą którego można uzyskać 5 proc. rabatu przy zakupach w firmie „Minerwa" przy ul. Toruńskiej 1.

# Z całego kraju

## Wilno

**DZIAŁACZ ENDECKI — ZŁODZIEJEM.** Jeden z najaktywniejszych działaczy kół młodych Stronnictwa Narodowego w Wilnie, Jan Balsowicz został przyłapany na gorącym uczynku kradzieży złotego zegarka z łańcuszkiem, wartości ponad 275 zł.

## Katowice

**WOLI WIĘZIENIE NIŻ RAJ BOLSZEWICKI.** Sąd katowicki skazał na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata działacza komunistycznego Engla, który w roku 1931 zdołał zbiec do Sowietów. Towarzysze partyjni przyjęli go jednak bardzo chłodno i po długich miesiącach poszukiwania pracy, zmuszony był udać się aż na Ural, gdzie pracował w kopalniach cynku. Zwolniony z pracy udał się na Daleki Wschód i do Mandżurji. Dopiero na Dalekim Wschodzie, gdzie był prześladowany przez GPU, zaopiekował się nim jeden z konsulów polskich i ułatwił mu przyjazd do granicy polskiej. Przewieziony do Katowic został aresztowany i wczoraj skazany na więzienie. Sprawa ze względu na oświadczenie oskarżonego, że woli więzienie niż raj bolszewicki — wzbudziła dużo zainteresowanie.

**SZYNY DLA BUŁGARJI** dostarczyć ma w najbliższych miesiącach Polskie T-wo Handlu Kompensacyjnego. Część zamówień otrzymają zakłady ostrowieckie, resztę — przemysł śląski.

## Lwów

**ZJAZD DELEGATÓW LEGJONU MŁODYCH** z 3-ch województw Małopolski Wschodniej odbył się we Lwowie. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj ideowych, wybrano władze okręgu z komendantem Chwaljbogiem i inspektorem Hayowskim na czele.

## Tarnów

**KASJER KASY STEFCZYKA SKAZANY NA WIĘZIENIE.** Przed sądem w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko Michałowi Grądzielowi, kasjerowi Kasy Stefczyka w Wierniku koło Ropczyc. Grądziel dopuścił się fałszowania skryptów dłużniczych oraz weksli i innych nadużyć. Sąd skazał go na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na lat pięć.

## Chrzanów

**OBWODOWA KONCENTRACJA ODDZIAŁÓW „ORGANIZACJI MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ"** odbyła się tutaj. Po uroczystem nabożeństwie oddziały przedefilowały przed starostą powiatowym dr. Łęskim i burmistrzem miasta posłem Gdulą. Po defiladzie odbyła się akademja. Uroczystość zakończyła się owacją na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Pana Marszałka Piłsudskiego.

## Skarżysko — Kamienna

**WŁADZE ŚLEDCZE WYKRYŁY SZAJKĘ OSZUSTÓW,** którzy pod pretekstem zwalniania poborowych od służby wojskowej wyłudzali od nich sumy pieniężne od 100 — 800 zł. Oszustów aresztowano.

## Losowanie bonów funduszu inwestycyjnego

W dn. 14 bm. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 26344, 39813, 29177, 4006, 16731, 36478, 12360, we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694) Wylosowane bony wykupywane są przez Kasy Skarbowe po zł 100 za bon 25-złotowy.

## SS. „Toruń" ładuje węgiel do Rotterdamu

W związku z obniżką kosztów eksploatacji statków „Żeglugi Polskiej", możliwem się stało uruchomienie dwóch z pośród szereg nieczynnych jednostek żeglugi nieregularnej tego towarzystwa. Istotnie, po ss. „Wilno" i ss. „Poznań", uruchomionych już przed szeregiem tygodni, przyszła kolej na ss. „Toruń", który od dnia 13 bm. podjął ponownie pracę i obecnie ładuje węgiel do Rotterdamu.

## Ze sportu

### „CAŁA POLSKA DO MORZA".

Urządzony po raz pierwszy w roku ub. przez Ligę Morską i Kolonjalną ogólno-polski spływ do Bałtyku stał się największą doroczną imprezą przeprowadzaną na wodzie. Przygotowania do tegorocznego spływu, który pod hasłem „Cała Polska do morza" popłynie również do Gdyni, są już w całej pełni. Termin tegorocznego spływu zbiega się z datą drugiego wielkiego zjazdu Polonji zagranicznej, który w dn. 5 sierpnia rozpocznie swe obrady w Warszawie. W dn. 4 sierpnia spływ dotrze do stolicy, aby zamanifestować wobec tysięcznych rzesz naszych rodaków zgromadzonych na ziemi ojczystej ze wszystkich zakątków świata, tężyznę i hart młodego pokolenia. Kierownictwo spływu spodziewa się, że conajmniej 10 000 łodzi i 20.000 osób weźmie udział w tej wielkiej manifestacji. Spływ dążyć będzie do morza polskiego wszystkiemi rzekami spławnemi.

Zapisy uczestników przyjmują poszczególne komendy WF. i PW. Informacyj udzielają komendy WF., względnie Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Kierownikiem generalnym spływu jest gen St. Kwaśniewski.

### NOWY REKORD ROBOTNICZY NA 3.000 METRÓW.

Na boisku „Skry" w Warszawie odbyła się próba pobicia robotniczego rekordu Polski na 3.000 m. zgłoszona przez Boskiego i Eichela. W próbie wziął również udział zawodnik „Skry" Michalski. Próba zakończyła się pomyślnie. Zawodnik „Jutrzni" Eichel osiągnął czas 9:12 sekund bijąc dotychczasowy rekord o 12 sekund. Michalski zajął drugie miejsce, a Boski („Skra") nie ukończył biegu.

### ECHA PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Słynny kapitan związkowy i dyktator piłkarstwa austrjackiego Hugo Meisl podał się do dymisji naskutek porażek austrjackiej reprezentacji na mistrzostwach świata w Rzymie.

W Holandji kapitan związkowy Lotsy podał się również do dymisji w związku z porażką reprezentacji Holandji we Włoszech





## Opinje w sprawie wyrobu i odbioru podkładów kolejowych

W Gdyni odbyło się posiedzenie komisji standaryzacyjnej Komitetu Eksportowego Slipów i Podkładów, na którem wysłuchano opinji niektórych eksporterów w sprawie wyrobu i odbioru slipów oraz zarejstrowano szereg uzansów handlu slipami.

Komisja uznała, że dla przyszłej pracy niezbędne jest zebranie pewnych postulatów zarówno ze strony producentów jak i eksporterów, zapoznanie się z wymogami kolei angielskich oraz zwyczajami poszczególnych portów angielskich, jak również zbadanie uzansów w handlu innemi materjałami ciosanemi.

# Sam sobie wrogiem

Stara to prawda, że nikt człowiekowi nigdy nie wyrządza tyle złego, ile człowiek sam sobie, zwłaszcza, że to ostatnio częściej się powtarza. Naprzykład ktoś ma jutro rano bardzo ważną sprawę do załatwienia. Powinien zatem wcześniej udać się na spoczynek, by rano wstać wypoczętym, w dobrej formie, w pełnej sprawności fizycznej i umysłowej i w takim stanie przystąpić do załatwienia tej sprawy. Tymczasem jak często się zdarza, że właśnie tego dnia człowiek wstaje znużony, lub nawet z bólem głowy, „połamany" — jak się to mówi potocznie, bo wczoraj zasiedział się do późna w noc z tych czy innych powodów, przy bridżu czy w restauracji z przyjaciółmi. Będąc w gorszej formie, ma mniej szans pomyślnego załatwienia ważnej dla siebie sprawy, ale czy ma prawo winić o to kogo innego, prócz samego siebie?

Ludzie zbyt często nie doceniają tego, ile złego sami sobie wyrządzają. Cóż powiedzieć o człowieku, który łatwo może w miesiącu wydać 10 zł. albo 40 zł., a ryzykując ten drobny wkład, może przysporzyć sobie wiele tysięcy złotych — i nie czyni tego? Łatwo zrozumieć, że jest tu mowa o loterji państwowej, bo tylko w loterji państwowej można za 40 zł. zyskać 100.000 zł. już w pierwszej klasie, bo w innych klasach znacznie więcej, otóż co powiedzieć o człowieku, który może grać na loterji państwowej i nie gra? Weźmy przykład z dziedziny handlu czy przemysłu. Niema kupca na świecie, któremu, gdyby zaproponowano wkład 1000 czy 2000 zł. do interesu, mającego wprawdzie bardzo mało szans powodzenia, mimo to jednak realnego, ażeby tego interesu nie zrobił, jeżeli w razie udania się interes ten miałby mu przynieść 100.000 zł. zysku. Ale dziś niema takich interesów ani handlowych ani przemysłowych, by za 1000 czy 2000 zł. można zyskać 100.000 zł. Tylko w loterji można zyskać 100.000 zł. i to za... 40 zł. Szanse wygrania ma te same każdy grający. Więc czy człowiek, który może grać na loterji i nie gra, nie jest sam sobie wrogiem?

Otóż ci, którzy chcą sami siebie skrzywdzić i nie kupili dotąd losu na loterję, mają jeszcze możność nie dopuszczenia do swej krzywdy, ale już tylko krótko, bo ciągnienie I klasy 30-tej loterji zaczyna się już 19 czerwca.



## Przekupiona służąca miała porwać księdza

„Neue Saar Post" zamieszcza list księdza katolickiego z Bilsdorf z nad granicy niemieckiej, w którym autor dowodzi, że 5 b m. dwóch młodych hitlerowców, zamieszkałych w pasie pogranicznym, usiłowało przekupić służącą księdza, aby ta ułatwiła porwanie swego pracodawcę i dostarczenie go na terytorjum niemieckie. Komisja rządowa rozpoczęła w tej sprawie dochodzenie.

W czwartek, dnia 14 czerwca 1934 r. zmarł długoletni pracownik Zarządu Miejskiego Wydziału IX Oddziału Drogowego, ś. p.

**Jan Pawlikowski**

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego pracownika.
Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby ul. Konopna nr. 3 dnia 17 czerwca 1934 r. o godz. 16-tej na cmentarz przy ul. Kossaka.

**Zarząd Miejski Wydział IX**
**Oddział Drogowy w Bydgoszczy.**
4048













Zarząd miejski Wydział IX Oddział Drogowy
ogłasza niniejszem

**PRZETARG**

ofertowy pisemny na warunkach obowiązujących dla robót i dostaw miejskich:

1) na ułożenie obijanki na szosie Toruńskiej na klm. 86,635 — 86,735.

2) na ułożenie powłoki tłuczniowej na ul. Kaszubskiej.

Warunki i blankiety otrzymać można w Oddziale Drogowym ul. Jagiellońska nr. 54 za opłatą 2,— zł.

Oferty w należycie zapieczętowanych kopertach, oddzielnie na każdą robotę, i z odpowiednim napisem należy złożyć w Registraturze Wydziału IX (gmach Gazowni Miejskiej) pokój 20 najdalej do 22 czerwca 1934 r. godz. 12-tej o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadjum w wysokości 5 proc. ceny oferowanej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub nie przyjęcia żadnej z ofert.

Bydgoszcz, dnia 15 czerwca 1934 r.

**Za Prezydenta miasta:**
**Naczelnik Wydziału IX.**
**(—) INŻ. ED. TUBIELEWICZ,**
**Radca Budownictwa Magistratu.**

Zlec. nr. 768-8 4047

# Przetarg

na wymianę konstrukcji drzewnej dachu obory na majątku Krajowego Zakładu Psychjatrycznego w Kocborowie odbędzie się 6 lipca 1934 r. o godz. 12-tej w Starostwie Krajowem Pomorskiem w Toruniu, przy ulicy Mostowej Nr. 11.

Wadjum w sumie 200,— zł należy złożyć w Głównej Kasie Krajowej w gotówce, lub papierach państwowych (pupilarnych), a kwit wpłaty dołączyć do oferty. Koperty muszą być zapieczętowane i zalakowane, oraz zaopatrzone odpowiednim napisem.

Druki przetargowe i wyjaśnienia uzyskać można w Wydziale Drogowo - Budowlanym Starostwa Krajowego Pomorskiego w godzinach urzędowych, za opłatą 2,00 zł w Głównej Kasie Krajowej.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru, lub nieprzyjęcia żadnej oferty.

Starosta Krajowy Pomorski

4006 Zlec. nr. 298-9

---

5 N 5-33

**UCHWAŁA**

W sprawie upadłości Firmy Kryszczyński i Ciesielski zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 27 lipca 1934 godz. 11 pokój 43 tut. Sądu Grodzkiego, z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie zarządcy upadłości,
2) dodatkowe badanie zgłoszonych wierzytelności,
3) wybór nowego członka wydziału wierzycieli w miejsce A. Dybowskiego, który zmienił miejsce pobytu.
4) ustalenie wynagrodzenia członków wydziału wierzycieli.
5) wolne wnioski.

Toruń, dnia 7 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki.

4043 Zlec. nr. 299-9

---

207, 623-34 4046

**PRZETARG.**

19 czerwca godzina 12 sprzedaje przy ul. 3 Maaj 3, przymusowym przetargiem za gotówkę: 5 sztuk kieratów, 4 młockarnie szerokomłotne.

(—) Br. Duplicki, komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

---

Do akt nr. Km. 1925, 9124, 1637, 1648-34.

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18. czerwca 1934 r. o godz. 14,00 w Chylonji - Demptowie u Józefa Wdzięcznego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 barak mieszkalny z desek pod papą, następnie w dniu 19 6. 1934 r. o godz. 14-tej w Witominie — Kolonji: 1 inkubator Buklay, wylęgarnia na 600 jaj, 3 kurniki, 1 stajenka dla królików, 1 stajenka dla kóz, 1 szopa drewniana, 2 wychowalnie z przyborami oszacowanych na łączną sumę zł. 730,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 15 czerwca 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, komornik.

4052

---

**POSTANOWIENIE.**

W sprawie odroczenia wypłat Wierzbowskiego Jana, kupca w Wąbrzeźnie Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie na posiedzeniu niejawnem, w dniu 12 czerwca 1934 r.

postanawia:

I. udzielić dłużnikowi w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 Dz. U. 27 poz. 244 odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy, t. j. do dnia 12 września 1934 r. włącznie.

II. mianować zarządcą sądowym kupca Kazimierza Wietrzyńskiego z Wąbrzeźna.

III. koszty postępowania ponosi dłużnik.

Wąbrzeźno, dnia 12 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki.

4018



**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 19 b. m. o godz. 10-tej przed południem sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 kasę rejestracyjną (National), 1 żelazną szafę do pieniędzy — oszacowanych na łączną sumę 930 zł. Zbiórka licytantów w 19 czerwca godzina 12 sprzedaje przy ul. 3 Maja

Chełmża, dnia 13 czerwca 1934 r.

(—) Gramowski Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Rep. 639-34 4019

---

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 19 bm. o godz. 9-tej przed południem sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 bufet dębowy, 1 kredens dębowy, 1 stojący zegar, 1 stół duży, 1 dywan, 6 krzeseł wybitych skórą. — Oszacowanych na łączną sumę 2500 zł. Zbiórka licytantów w Chełmży, przy ul. Toruńskiej 13.

Chełmża, dnia 13 czerwca 1934 r.

(—) Gramowski Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Rep. 874-34 4020

**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-łamowej . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . . . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

*Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1*
*Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk. Kassubischer Markt 21, I. p.*
*Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.*
*Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.*
*Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)*
*Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.*
*Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.*

*Za ogłoszenia odpowiada administracja.*

*Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.*

**Abonament miesięczny wynosi:**
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . . . . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . . . . . . . . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . . . . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . . . . . . . . . . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca. . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.